

Szanowni Państwo,

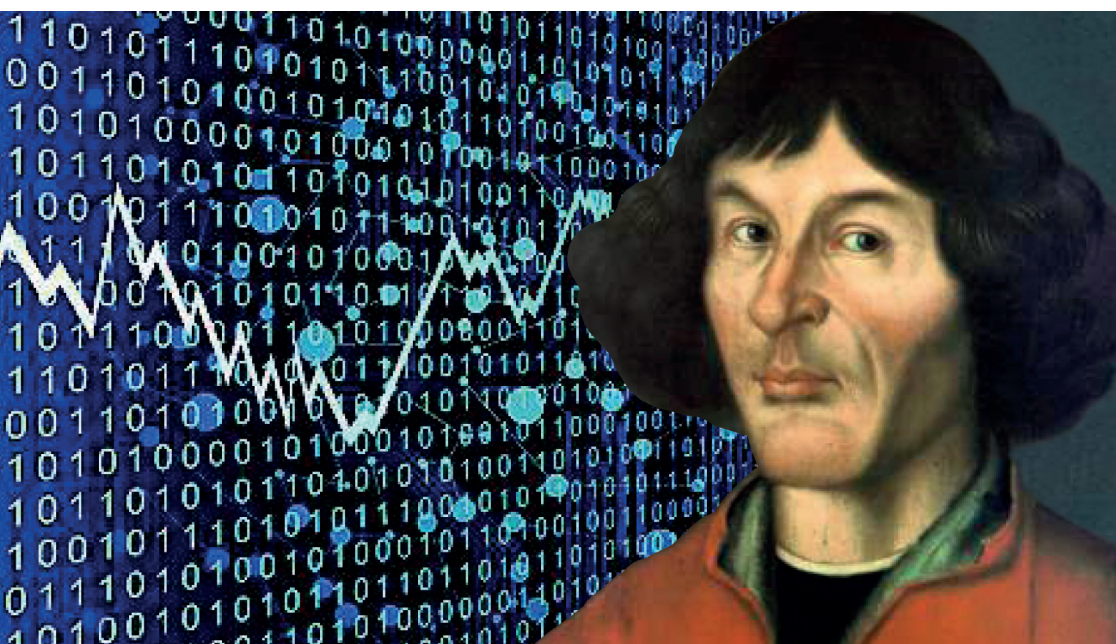
W lutym, miesiącu naszego święta, tradycyjnie przywołujemy postać Mikołaja Kopernika i cieszymy się z sukcesów osiągniętych przez naszą społeczność w ostatnim roku. Tym razem Święto Uczelni przypada w szczególnych okolicznościach. Z okazji 540. rocznicy urodzin Kopernika oraz 470 lat, które mijają od jego śmierci i pierwszego wydania dzieła *De revolutionibus orbium coelestium*, Uniwersytet wraz z władzami samorządowymi Torunia i województwa kujawsko-pomorskiego oraz toruńską kurią diecezjalną organizują Dni Dziedzictwa Kopernikańskiego. Chcemy przypomnieć nam wszystkim, że Mikołaj Kopernik to nie tylko postać z pomnika, lecz ten, kto i dziś może imponować rozległością zainteresowań, horyzontem umysłowym i odwagą, by bronić tego, w co się wierzy. Ta świadomość musi być szczególnie silna wśród członków naszej wspólnoty – pracowników i studentów Uniwersytetu. Pamiętajmy, że przyjęcie imienia Kopernika to nie tylko wyraz hołdu,

to, by wskazać na czas, który od tamtej chwili upłynął, ale by stwierdzić, że to przypomnienie nie straciło nic ze swej wagi i aktualności.

Zdecydowaliśmy się, by ten numer „Głosu Uczelni” miał specjalny charakter. Chcemy spojrzeć na nasz Uniwersytet i pokazać, jaki jest, przypomnieć znane fakty i zaskoczyć nieznanymi. Nikogo z nas nie trzeba przekonywać, że mamy powody do dumy. Mam nadzieję, że przegląd, który przygotowała redakcja „Głosu Uczelni” przy współpracy wielu autorów, umocni nas w tym poczuciu.

Cieszę się, że egzemplarze lutowego „Głosu” trafiają także do rąk znakomitych gości, którzy odwiedzają nas w tych dniach, w tym do rektorów polskich uniwersytetów, przedstawicieli uczelni i miast związanych z Mikołajem Kopernikiem, naszych zagranicznych partnerów. Proszę pamiętać, że Toruń i jego Uniwersytet to miejsce, które warto poznać i do którego warto wracać. Jesteście Państwo dla nas zawsze oczekiwanymi i mile widzianymi przyjaciółmi.

Kronika rektorska	4
W centralnej komisji	4
Dysputy Nawarryjskie	4
W czołówce uniwersytetów	5
Dokąd zmierza Uniwersytet?	6
ABC bibliometrii	8
Analiza cytowań	8
Planety, planety...	
wszędzie pełno planet	10
Rok nagród	11
90-metrowy radioteleskop	12
Inwestycje na UMK.	14
ICNT – symbol otwarcia i innowacyjności	15
Nauka w okowach lodu	16
Spotkajmy się na UMK!	18



Maskotka dla medyków	18
Gdyby Kopernik odwiedził Bydgoszcz	19
Platforma Czasopism UMK	20
Jak wypadamy na tle innych?	20
Tajemnicza Anna Schilling	21
Zapraszamy na łamy	22
Kontrowersje wokół poszukiwań grobu Mikołaja Kopernika	23
List w sprawie Teatru im. Wilama Horzycy	24
Nowi partnerzy UMK	24
Książka: pasja i praca	25
Konferencje naukowe	25
Z posiedzenia Senatu	26

który twórcy naszej Uczelni złożyli mu za jego wielkie dzieło. To także nieoceniona inspiracja, by wszędzie wokół szukać prawdy o sobie i świecie, nawet tam gdzie boimy się spojrzeć, nie chcąc przełamać własnych ograniczeń. W liście poprzedzającym książkę *De revolutionibus*... Kopernik przypominał, że obowiązkiem uczonego jest „dochodzić prawdy we wszystkich rzeczach”. Jeśli dziś obchodzimy rocznicę wydania tego dzieła, to nie tylko po

Chciałbym gorąco podziękować naszym partnerom, z którymi organizujemy Dni Dziedzictwa Kopernikańskiego w Toruniu i Rok Mikołaja Kopernika w Województwie Kujawsko-Pomorskim. To kolejne z niezliczonych przedsięwzięć realizowanych podczas wieloletniej i bardzo udanej współpracy.

Życzę Państwu ciekawej lektury.

Prof. dr hab. **Andrzej Tretyn**
Rektor UMK

Take 5, czyli sztuka polska w obcym zwierciadle	27
Centrum Sportowe UMK	28
Z prac ZNP	28
Polacy lubią brząz	29
19 lutego 2013	29

GŁOS UCZELNI

e-mail: glos-umk@umk.pl

Zespół redakcyjny:

Winicjusz Schulz (redaktor naczelny), Wojciech Streich (zastępca redaktora naczelnego), Marcin Czyżniewski, Andrzej Romański, Anna Supruniuk, Zofia Chyla-Belkot (korektor).

Stale współpracują:

Alina Dauksza-Wisniewska, Marian Filar, Sławomir Jaskólski, Piotr Kurek, Stefan Melkowski, Edward Saliński.

Adres redakcji: 87-100 Toruń, ul. Gagarina 39, pok. 4 i 5, tel. 56 611 42 89, tel./fax 56 611 42 16

Opracowanie graficzne okładek: Edward Saliński
Opracowanie graficzne: Łukasz Aleksandrowicz, Adam Dobosz

Skład: Dariusz Żulewski

Druk: Wydawnictwo Naukowe UMK, ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń, tel. 56 611-42-95, e-mail: wydawnictwo@umk.pl

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, a także zastrzega sobie prawo do skracania i opracowywania artykułów oraz ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam.

Ogłoszenia wymiarowe – 1,5 zł za cm²

Dla osób związanych z UMK – 50% zniżki.

Serwis fotograficzny: http://glos.umk.pl/serwis_fotograficzny.html

Kronika rektorska

8.01. JM Rektor **A. Tretyn** spotkał się z rektorem Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku, prof. Stanisławem Kunikowskim. Tego samego dnia JM Rektor podpisał umowę z władzami Uniwersytetu Łódzkiego w sprawie prowadzenia wspólnych studiów doktoranckich.

8.01. Prorektor **J. Styczyński** przewodniczył posiedzeniu Rady Collegium Medicum.

9.01. Prorektor **B. Przyborowska** wzięła udział w spotkaniu z prodziekanami Wydziałów.

10.01. JM Rektor i Prorektorzy uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych prof. Andrzeja Wiesława Langa.

10.01. Prorektor **A. Sokala** uczestniczył w noworocznym spotkaniu opłatkowym Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy.

11.01. JM Rektor **A. Tretyn** spotkał się z prof. Leszkiem Balcerowiczem i wzięł udział w jego wykładzie dla społeczności UMK.

11.01. Prorektor **A. Sokala** uczestniczył w podpisaniu umowy o współpracy między UMK a Strażą Miejską w Toruniu.

11.01. Prorektor **D. Dziawgo** uczestniczyła w posiedzeniu komisji konkursowej dokonującej wyboru kandydata na sta-

nowisko kierownika Uniwersyteckiego Centrum Sportowego.

14.01. Prorektor **W. Duch** uczestniczył w spotkaniu Zespołu ds. Szkolnictwa Wyższego w Urzędzie Marszałkowskim w ramach prac nad aktualizacją Strategii Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014–2020.

15.01. Prorektor **B. Przyborowska** wzięła udział w posiedzeniu Rady Programowej Gimnazjum i Liceum Akademickiego.

17.01. JM Rektor i Prorektorzy uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych prof. Andrzeja Bielskiego.

18.01. Prorektor **A. Sokala** uczestniczył w uroczystych obchodach 93. rocznicy Powrotu Torunia do Wolnej Polski.

21.01. JM Rektor i Prorektorzy uczestniczyli w posiedzeniu Komisji ds. Organizacji i Rozwoju Uniwersytetu.

22.01. Prorektor **W. Duch** wzięł udział w otwarciu konferencji „Powstanie Styczniowe na Pomorzu i Kujawach”.

23.01. Prorektor **B. Przyborowska** uczestniczyła w konferencji naukowej „Edukacja w Polsce: diagnoza, modele, prognozy” zorganizowanej przez Komitet Nauk Pedagogicznych PAN oraz Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus”.

24.01. Prorektorzy **B. Przyborowska** i **W. Duch** wzięli udział w inauguracji nowego cyklu Dysput Nawarryjskich.

24.01. Prorektor **D. Dziawgo** uczestniczyła w spotkaniu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, tematem była analiza wniosków dotyczących finansowania nauki.

25.01. Prorektor **J. Styczyński** spotkał się z Ewą Mess, wojewodą kujawsko-pomorskim, z którą rozmawiał na temat miejsca Collegium Medicum w systemie opieki zdrowotnej w województwie.

28.01. JM Rektor **A. Tretyn** wzięł udział w posiedzeniu Rady Wydawniczej.

29.01. Prorektor **J. Styczyński** spotkał się z prezydentem Miasta Bydgoszczy Rafałem Bruskim. Tego samego dnia Prorektor rozmawiał z marszałkiem województwa kujawsko-pomorskiego Piotrem Całbeckim na temat możliwości poszerzenia bazy klinicznej Uczelni.

31.01. JM Rektor **A. Tretyn** oraz prorektorzy **W. Duch** i **J. Styczyński** wzięli udział w uroczystości wręczenia awansów osobom zatrudnionym na stanowisku profesora zwyczajnego i nadzwyczajnego.

1.02. Prorektor **A. Sokala** uczestniczył w obchodach 68. rocznicy wyzwolenia Torunia.

2.02. JM Rektor **A. Tretyn** wzięł udział w Balu Sportowca. (czy)

W centralnej komisji

8 naukowców z UMK zostało wybranych do Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów na kadencję 2013–2016.

W skład Komisji weszli następujący pracownicy toruńskiej uczelni: **prof. Bogusław Buszewski**, kierownik Katedry Chemii Środowiska i Bioanalitiki UMK (dziedzina: nauki chemiczne, dyscyplina: chemia); **prof. Wiesław Nowak** z Zakładu Biofizyki i Fizyki Medycznej UMK (dziedzina: nauki fizyczne, dyscyplina: biofizyka); **prof. Włodzimierz Tyburski**, kierownik Zakładu Filozofii Moralnej i Bioetyki UMK (dziedzina: nauki humanistyczne, dyscyplina: filozofia); **prof. Krzysztof Mikulski**, kierownik Zakładu Historii Gospodarczej UMK (dziedzina: nauki humanistyczne, dyscyplina: historia); **prof. Adam Jakubowski**, kierownik Katedry Teorii Prawdopodobieństwa i Analizy Stochastycznej UMK (dziedzina: nauki matematyczne, dyscyplina: matematyka); **prof. Leon Andrzejewski**, kierownik Katedry Geomorfologii i Paleogeografii Czwartorzędu UMK (dziedzina: nauki o Ziemi, dyscyplina: geografia); **prof. Bogumił Brzeziński**, kierownik Katedry Prawa Finansów Publicznych UMK (dziedzina: nauki prawne, dyscyplina: prawo); **ks. prof. Jan Perszon**, kierownik Zakładu Teologii Fundamentalnej i Religiologii UMK (dziedzina: nauki teologiczne). (w)

Dysputy Nawarryjskie

24 stycznia rozpoczął się nowy cykl Dysput Nawarryjskich. Tematem pierwszego wykładu było zjawisko z pogranicza biznesu i aktywności społecznej – *crowdsourcing*.

Pierwszy cykl dysput współorganizowanych przez Uniwersytet Mikołaja Kopernika i Uniwersytet Nawarry w Pampelunie odbył się w roku akademickim 2009/2010. Pozwolił zbudować bardzo bliskie relacje między obiema uczelniami, czego ukoronowaniem będzie podpisanie umowy o współpracy zaplanowane na luty. Uniwersytet Nawarry, utworzony w 1952 r. przez św. Josemarię Escrivę, założyciela organizacji Opus Dei, jest jednym z najlepszych uniwersytetów w Hiszpanii.

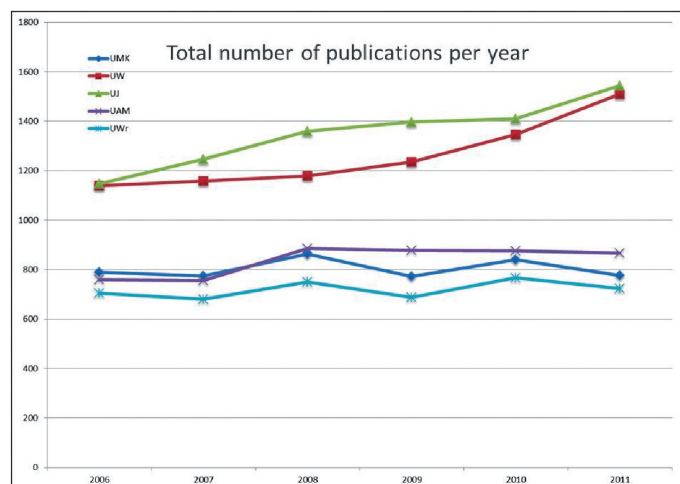
Tegoroczne dysputy okazały się edycją tematyczną, która w centrum rozważań postawiła temat przyjaźni. Prof. Angel Ruiz de Apodaca, specjalista od prawa ochrony środowiska, rozważał prawne uwarunkowania relacji człowieka do przyrody, prof. Carmen Pinillos, dyrektor Instytutu Językowego, zgłębiała temat przyjaźni w literaturze „Złotego wieku Hiszpanii”, prof. Jordi Rodriguez Virgili zastanawiał się nad przyjaźnią w komunikacji politycznej, zaś prof. Agustin Gonzalez Enciso wprowadził w dyskusję na temat przyjaźni w systemach ekonomicznych z punktu widzenia historii ekonomii.

Inauguracyjną dysputę poprowadził prof. Evgeny Kaganer z IESE Business School z Barcelony, filii Uniwersytetu Nawarry, jednej z najlepiej ocenianych na świecie szkół biznesowych. Tytuł spotkania: „Zarządzanie «chmurą ludzką»: co *crowdsourcing* może zrobić dla Twojej firmy?”. To coraz bardziej popularne zjawisko – firma, instytucja czy organizacja zleca zadania wykonywane tradycyjnie przez pracowników bardzo szerokiej grupie niepowiązanych ze sobą osób, z reguły internautom. (w)

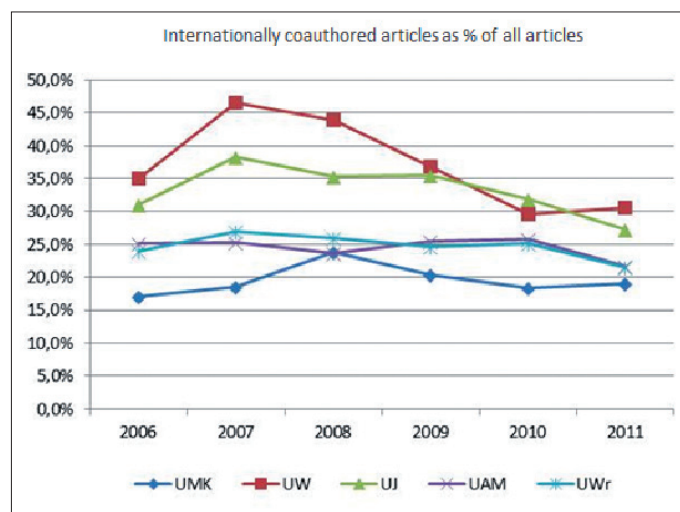
W czołówce uniwersytetów

Oto krótka analiza kompetencji UMK w porównaniu z innymi czołowymi uniwersytetami – na podstawie SciVal Spotlight i bazy Scopus wydawnictwa naukowego Elsevier.

W oparciu o narzędzia analityczne SciVal Spotlight i bazę abstrakto-bibliograficzną Scopus przeprowadziliśmy analizę obszarów kompetencji UMK. Zanalizowaliśmy główne obszary badawcze uczelni oraz poziom współpracy międzynarodowej, a wyniki porównaliśmy z czterema prowadzącymi uniwersytetami polskimi – UW, UJ, UAM i UWr.



Biorąc pod uwagę liczbę publikowanych artykułów naukowych zarejestrowanych w bazie Scopus, UMK osiąga wyniki porównywalne z UAM i UWr, na poziomie 800 prac rocznie. Wskaźnik 0,4 artykułu na naukowca w skali roku jest również porównywalny z pozostałymi analizowanymi uczelniami.



Wiele do życzenia pozostawia natomiast jakość prac naukowych mierzona liczbą cytowań. UMK osiąga 3,23 cytowania na artykuł, co jest najniższym wynikiem wśród analizowanych uczelni. Najlepszy wynik w tej kategorii, 4,91 cytowań na artykuł, osiągnął UW.

Ta obserwacja jest skorelowana z następną, dotyczącą poziomu współpracy międzynarodowej. UMK ma najniższy z badanych uczelni procent artykułów napisanych we współpracy z co najmniej jednym autorem zagranicznym. Wynosi niecałe 31%. Dla porównania, UW notuje wynik ponad 49%.

Jeżeli natomiast weźmiemy pod uwagę współpracę międzynarodową z największymi potęgami naukowymi

(USA, UK, Chiny, Japonia, Niemcy, Francja, Hiszpania, Kanada, Włochy, Rosja, Indie), to wskaźnik ten spada dla UMK do 19%. Dla porównania, UAM i UWr notują prawie 22%, UJ 27%, a UW 30%.

Porównanie liczby kompetencji przy wykorzystaniu aplikacji SciVal Spotlight wypada dla UMK bardzo korzystnie. Jest to bardzo istotne, szczególnie biorąc pod uwagę opisane powyżej wyniki cytowania oraz współpracy międzynarodowej.

Number of Competencies	
UW	64
UJ	100
UMK	56
UAM	54
UWr	40

Ponadto jeżeli znormalizujemy liczbę kompetencji w stosunku do liczby pracowników naukowych, to UMK może się pochwalić najlepszym wynikiem 2,8 kompetencji na 100 naukowców. Na drugim miejscu plasuje się UJ z wynikiem 2,7, a na trzecim UWr (2,4). Dwa pozostałe uniwersytety mają po ok. 2 kompetencje na 100 naukowców.

Przyglądając się rozwojowi i charakterowi kompetencji w ciągu ostatnich trzech lat, obserwujemy dominację nauk ścisłych i medycznych. Widać również wyraźny i pozytywny trend rosnącej liczby kompetencji interdyscyplinarnych. Widać to poniżej na 3 kolejnych mapach kompetencji UMK, gdzie kompetencje wyrażone poprzez „bąbelki” przesuwają się wyraźnie ku środkowi Koła Nauki.

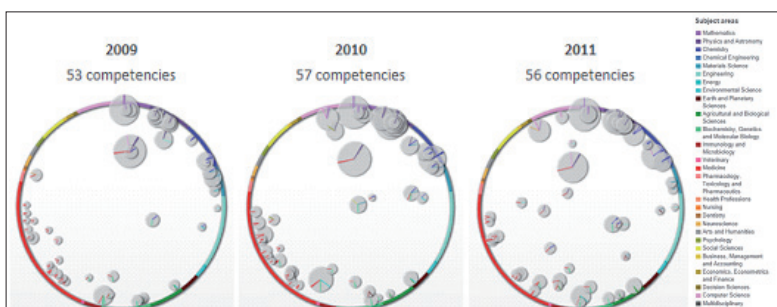
Bardzo istotnym pozytywnym zjawiskiem jest obecność 2/3 kompetencji UMK w obszarach rosnących, czyli takich, w których liczba artykułów jest z roku na rok większa.

I kilka słów wyjaśnienia dotyczącego metodologii SciVal Spotlight. SciVal Spotlight wykorzystuje surowe dane z bazy Scopus (ok. 47 milionów rekordów), które poddawane są analizie w oparciu o technologię informacyjną znaną jako „Analiza współcytowań”.

W oparciu o tę analizę tworzone są klastry artykułów (ok. 100.000). Następnym etapem jest mapowanie artykułów danej instytucji i nakładanie ich na tak utworzone klastry (lub grupy klastrów, jeżeli są między nimi istotne związki poprzez cytowania). W ten sposób wyodrębniane są tzw. kompetencje, definiowane jako przewodnictwo lub co najmniej drugie miejsce w co najmniej jednym z poniższych kryteriów:

- liczba artykułów w klastrze (grupie klastrów),
- liczba cytowań w klastrze (grupie klastrów),
- innowacyjność, mierzona wiekiem publikacji cytowanych przez autorów danej instytucji – im nowsze, tym wskaźnik wyższy, zero oznacza średnią w danej dziedzinie wiedzy.

Piotr Gołkiewicz, Igor Hundziak – Elsevier



Dokąd zmierza Uniwersytet?

Z prof. ANDRZEJEM TRETYNEM, rektorem UMK rozmawia Winicjusz Schulz

– Oferta dydaktyczna UMK jest jak alfabet: od A do Z, od archeologii po zabytkoznawstwo. Brakuje Panu czegoś w tym ... alfabecie? Jakiegoś kierunku, specjalności?

– Myślmy o psychologii, ale nie jest to kierunek, który łatwo można powołać. Mamy natomiast szereg pomysłów na nowe kierunki, które jesteśmy w stanie uruchomić w krótkim czasie siłami naszych pracowników. Dla przykładu, od najbliższego roku akademickiego otworzymy tzw. studia miejskie. Na świecie takie studia, przygotowujące późniejszych absolwentów do pełnienia różnych ról w instytucjach miejskich, są bardzo popularne.

– Czy władze miejskie Torunia wykazują zainteresowanie tym kierunkiem?

– Tak, w najbliższym czasie nasze kolegium rektorskie będzie na ten temat rozmawiać z prezydentem Michałem Zaleskim i innymi przedstawicielami władz miasta.

– Nie ma dobrej dydaktyki bez nauki na wysokim poziomie. W tym kontekście dość często słyszy się, że UMK ma być solidnym europejskim uniwersytetem. To wciąż jeszcze postulat czy już rzeczywistość?

– Sądzę, że jesteśmy solidnym europejskim uniwersytetem, co – mam nadzieję – znajdzie swoje odzwierciedlenie w najbliższej ocenie przeprowadzonej przez agendy Unii Europejskiej. Pod względem potencjału naukowego zajmujemy przecież trzecie miejsce wśród polskich uniwersytetów.

– W dzisiejszym świecie zmierzenie poziomu nauki uprawianej na danej uczelni staje się coraz bardziej precyzyjne. Rankingi, listy cytowań poszczególnych prac i naukowców pozwalają uzyskać prawdziwy obraz także w tej dziedzinie. Które parametry uważa Pan za szczególnie wiarygodne, dobrze opisujące naukowca i daną naukę?

– Trzeba być w tym bardzo ostrożnym. Stosunkowo łatwa jest ocena pracowników z wydziałów eksperymentalnych, ponieważ oni od lat publikują w renomowanych czasopismach, które podlegają zewnętrznej ocenie. W naukach humanistycznych jest trudniej, bo ich przedstawiciele nie są przyzwyczajeni do zabiegania o publikowanie w wysoko punktowanych czasopismach. Wolą raczej pisać monografie, podręczniki, prace zbiorowe. Tym niemniej kryteria narzucane przez resort nauki z pewnością spowodują w tym zakresie zmiany, bo bez tego wydzia-

ły humanistyczne i społeczne nie będą dobrze wypadać w ocenach, od których w dużym stopniu zależy poziom finansowania. Czy te kryteria pozwalają na właściwe mierzenie naukowej wartości pracy uczonych? Można by dyskutować.

– No właśnie, co ma zrobić „biedny” polonista czy historyk? Przecież nikt nie opublikuje ich artykułów w USA czy w Wielkiej Brytanii.



Fot. Andrzej Romański

– Myślę, że intrygujące prace można publikować wszędzie. Takie amerykańskie uczelnie jak Harvard czy Stanford mają olbrzymie biblioteki, w których gromadzą także nasze prace, nawet pisane po polsku. Tym niemniej prawdą jest, że trudno na zewnątrz sprzedać artykuły w tych bardziej hermetycznych dziedzinach.

– Niekiedy humaniści skarżą się na nierówność szans, podkreślając, że prace astronomów mają po 500 albo i 1000 autorów, więc „na dzień dobry” każdy z nich ma na koncie mnóstwo cytowań, tymczasem humaniści piszą w pojedynkę lub z kolegą.

– To też prawda, zresztą takie wieloautorские i wielośrodkowe prace powstają również w medycynie. Jeśli jednak chodzi o cytowania, to byłbym ostrożny, bo nie znam astronomów, którzy mieliby wiele tysięcy cytowań na koncie.

– A co z artystami?

– Artyści mają swój świat i potrafią się oceniać w swoim gronie. Ważnym

wyznacznikiem jest też postrzeganie ich dzieł przez nabywców.

– Jak owe narzędzia, np. rankingi cytowań, opisują UMK i poszczególne dziedziny nauki uprawiane na toruńskim uniwersytecie? Kto wyróżnia się szczególnie? W których dziedzinach UMK to już światowy poziom?

– Ten ranking obejmuje tylko pracowników wydziałów eksperymentalnych, z których to osób wiele w ocenianym okresie pracowało za granicą albo dołączyło do nas, mając już pewną renomę w świecie. Tak to jest, że o osiągnięciach uczonych świadczą liczby cytowań.

– Dobrym przykładem może być prof. Maciej Wojtkowski.

– Jest to młody naukowiec, bo ma 38 lat, a przy tym najwięcej cytowań na UMK. Podkreślę, że podczas wielokrotnych pobytów za granicą zawsze dbał o afiliację przy UMK, co nie zawsze jest regułą w przypadku prac publikowanych przez naszych pracowników przebywających na kilkuletnich wyjazdach. Naszą słabością jest zresztą stosunkowo niewielka liczba prac publikowanych ze współautorami zagranicznymi. Akurat prof. Maciej Wojtkowski ma współpracowników na całym świecie, buduje coraz silniejszy zespół. Ten proces zapoczątkował zresztą prof. Andrzej Kowalczyk, który nie bał się inwestować w młodych ludzi i stworzył im wspierające warunki rozwoju.

– Są także rankingi szkół wyższych, kierunków. Może spróbujemy osobom mniej zorientowanym w tej materii wytłumaczyć, jak powstają? Trzeba przyznać, że w światowych rankingach polskie uczelnie plasują się bardzo daleko.

– Jeśli chodzi o rankingi światowe, najlepsze polskie uniwersytety plasują się w czwartej czy piątej setce. Na świecie liczą się trzy rankingi. Najbardziej znany jest ranking szanghajski, bardzo hermetyczny i specyficzny. W jego pierwszej setce nie znajdzie się uczelnia, która nie ma wśród pracowników czy absolwentów noblisty. Poza tym jego twórcy oceniają tylko osiągnięcia naukowe, a przecież my jesteśmy pracownikami naukowo-dydaktycznymi. Dodam, że w tym roku po raz pierwszy składamy aplikację w rankingu QS i mam nadzieję, że znajdziemy się w 10 proc. najlepszych uniwersytetów na świecie.

– Większe zainteresowanie wzbudzają rodzime rankingi, choćby wśród tych, którzy planują studio-

➔ **wanie. I tu UMK od lat jest w ścisłej czołówce. Może być jeszcze wyżej?**

– Mamy piąte miejsce wśród uniwersytetów, a w stawce wszystkich polskich uczelni zazwyczaj mieścimy się w pierwszej dziesiątce rankingu „Perspektyw” i „Rzeczpospolitej”. To bardzo dobre wyniki, tym niemniej jednym z moich celów, ale i powinności w roli rektora jest poprawa tych notowań.

– **Na rynku liczy się zarówno poziom, jak i unikatowość. Co w tej drugiej sferze w sposób szczególny wyróżnia UMK na tle innych polskich uniwersytetów?**

– Nasza oferta jest bardzo szeroka, mamy trzy wydziały medyczne, sztuki piękne i teologię. Brakuje nam tylko silnych wydziałów technicznych.

– **A jaka jest szansa na powstanie wydziału technicznego?**

– Będzie to trudne, bo w naszym mieście nie ma takiej tradycji. Musimy pozyskać kadrę z zewnątrz, a poza tym baza dydaktyczna dla studentów kierunków technicznych bardzo dużo kosztuje.

– **Od pewnego czasu toczy się dyskusja dotycząca przyszłości polskich uczelni. Jednym z najważniejszych jej wątków jest kwestia modelu szkoły wyższej, którą najprościej ująć można tak: dana szkoła musi wybrać, czy chce być uczelnią naukową, kształcąca elity i uprawiającą naukę na światowym poziomie, czy uczelnią zawodową, nastawioną przede wszystkim na dydaktykę pod kątem zapotrzebowania lokalnego rynku pracy. Jaka droga czeka UMK?**

– Czujemy się bardzo dobrą uczelnią naukową i będziemy starać się o ugruntowanie naszej pozycji. W ten sposób staniemy się też atrakcyjni dla młodych ludzi podejmujących studia, którzy chcą nie tylko zdobyć jakikolwiek dyplom, ale też studiować na uczelni cieszącej się dużym prestiżem. Myślę, że młodzież coraz większą uwagę będzie zwracać na to, co im da studiowanie na danej uczelni.

– **A czy pracodawcy też bacznie przyglądają się temu, kto kandydatowi wystawi dyplom?**

– Patrzą na to. Nasz uniwersytet wykształcił już wielu mądrych ludzi, którzy teraz decydują o zatrudnieniu w firmach. Zresztą i prezydent Michał Zaleski, i marszałek województwa Piotr Ciałbecki podkreślają przy każdej okazji, że ukończyli studia na UMK.

– **Mam wątpliwości, czy można jednak podjąć wiążącą decyzję dotyczącą całej uczelni. Są bowiem dziedziny będące powodem do dumy, ale są i takie, których poziom można by określić jako przeciętny. A jak do tego doda się też kierunki i specjalności, na których od większości absolwentów oczekuje się przede wszystkim, że będą praktykami,**

a nie naukowcami, to chyba nie da się przyjąć 100-procentowego modelu uczelni stricte naukowej?

– Rynek edukacyjny będzie nas weryfikował. Młodzi ludzie nie będą kierować się tylko tym, że łatwo się dostać na jakiś kierunek. W dobie niżu demograficznego musimy jeszcze bardziej dbać o atrakcyjność naszej oferty dydaktycznej. Myśląc odpowiedzialnie o młodzieży, musimy jej zapewniać jak największe szanse na sukces na rynku pracy. Mam na myśli przede wszystkim kompetencje, bo wiedza jest obecnie dostępna wszędzie. Przez Internet nie można natomiast zdobyć doświadczenia, nauczyć się budować relacji międzyludzkich, pracować w zespołach itd. Pod tym kątem musimy myśleć, bo tego oczekuje rynek pracy i tego oczekują ludzie, którzy wysyłają do nas swoje dzieci iłożą na ich utrzymanie w nadziei, że absolwenci studiów będą w stanie podjąć samodzielne i odpowiedzialne życie zawodowe.

– **Rozstrzygnięcie dylematu: uczelnia elitarna czy egalitarna wiąże się chyba także z rewolucyjnymi decyzjami kadrowymi, lokalowymi. Oto prosty przykład: zamiast 100 studentów mamy na roku 20 najlepszych z rekrutacji. Nie potrzeba dla nich tylu sal, tylu wykładowców.**

– To jeszcze nie ten czas. Nasze sale dydaktyczne są wykorzystywane w zasadzie w stu procentach. Na niektórych kierunkach rzeczywiście pracownicy nie są nadmiernie obciążeni obowiązkami dydaktycznymi, ale trzeba pamiętać też o ich pracy naukowej. Takie okoliczności sprzyjają osiągnięciu sukcesów w badaniach.

– **Zapewne liczy Pan na zwiększenie liczby pozyskiwanych grantów na projekty badawcze?**

– W ostatnich konkursach Narodowego Centrum Nauki zajęliśmy 11 miejsce wśród wszystkich uczelni. Nie jest to zły wynik, ale w poprzednich latach było lepiej. Wnioski można wyciągać, bazując na danych z kilku lat, ponieważ w poszczególnych latach zdarza się, że nasze zainteresowania nie są do końca zbieżne z aktualnymi zapotrzebowaniami definiowanymi przez instytucje rozdzielające fundusze na badania.

– **Poza tym nie wszyscy pracownicy są przyzwyczajeni do pozyskiwania pieniędzy na badania naukowe z zewnątrz, bo jeszcze nie tak dawno uczeni uważali, że zapewnienie im wszelkich funduszy należy do zadań pracodawcy, czyli uczelni.**

– To już jest przeszłość. Wielokrotnie sam byłem kierownikiem grantów Komitetu Badań Naukowych, a później ministerstwa w kolejnych wcieleniach. Wiem, że w naukach eksperymentalnych prowadzenie badań bez środków zewnętrznych jest w ogóle niemożliwe. Pewnie łatwiej jest humanistom, ale i oni

dostrzegają korzyści płynące z realizacji grantów, które ułatwiają prowadzenie kwerend, wyjazdy, nawiązywanie kontaktów międzynarodowych itd. Obecnie funkcjonujący system został na świecie dobrze sprawdzony i nie ma innej drogi.

– **Został Pan rektorem na niełatwe czasy. Z jednej strony wielkie reformy szkolnictwa wyższego i nauki, z drugiej niż demograficzny, deficyt w budżecie uczelni. Co postrzega Pan za największe zagrożenia, a co za największe szanse UMK w tych trudnych czasach?**

– Nie ma łatwych czasów, ale faktycznie mamy do czynienia z pewną kumulacją niekorzystnych czynników. Mamy kryzys ekonomiczny i niż demograficzny. Jeszcze 10 lat temu odpłatne studia niestacjonarne były prowadzone w zasadzie na wszystkich wydziałach i zapewniały uczelni niemałe przychody. Teraz mamy 32 tys. studentów, a pamiętamy czasy, kiedy kształciliśmy 45 tys. osób. I to jest efekt wyłączenia spadku zainteresowania studiami niestacjonarnymi, który w kolejnych latach może się jeszcze pogłębić. Wiedząc o tym, musimy poszukiwać innych form finansowania, między innymi coraz intensywniej aplikując o środki na badania. W około 13 proc. finansujemy naszą działalność z funduszy zewnętrznych przeznaczonych na prowadzenie projektów badawczych. Nasza strategia zakłada podwyższenie tego składnika do roku 2020 do 20 proc., co pozwoliłoby nam zniwelować negatywne skutki zjawisk od nas niezależnych.

– **Nie ma co się dziwić mniejszemu zainteresowaniu studiami niestacjonarnymi, skoro z uwagi na niż demograficzny dużo łatwiej jest się dostać na „bezpłatne” studia stacjonarne.**

– Nie są to studia bezpłatne, ale też nie płaci się za nie bezpośrednio. Chciałbym jednak, żeby kandydaci do studiowania u nas kierowali się raczej naszą renomą i traktowali naszą uczelnię jako miejsce, gdzie zdobędą wiedzę i zawód, które dadzą im satysfakcję na całe życie.

– **W tym roku obchodzimy okrągłe rocznice urodzin i śmierci patrona toruńskiego uniwersytetu – Mikołaja Kopernika. Jakie wydarzenia będą szczególnie znaczące w obchodach tych rocznic i zarazem Święta Uczelni?**

– Święto Uczelni zawsze przypada w dzień urodzin Mikołaja Kopernika, czyli 19 lutego, a w tym roku będzie to 540. rocznica. Tym razem obchodzimy również, wraz z biskupem naszej diecezji, prezydentem miasta i marszałkiem województwa, dni dziedzictwa naszego patrona. Uroczystości z tym związane odbędą się 18 lutego. Przy okazji Święta odbędzie się też w Toruniu posiedzenie Konferencji Uniwersytetów Polskich w dniach 17–19 lutego.

– **Dziękuję za rozmowę.**

ABC bibliometrii

Bibliometria

Bibliometria jest narzędziem, które pozwala ocenić stan nauki i technologii na podstawie całkowitej produkcji piśmiennictwa naukowego.

Termin bibliometria zaproponował Alan Pritchard w 1969 roku, jednak współczesna bibliometria jest związana przede wszystkim z nazwiskiem Eugene'a Garfielda, który w 1955 roku stworzył indeks cytowań naukowych (Citation indexes for science).

Pierwszy Science Citation Index (SCI) ukazał się w 1963 roku, obejmował 102 tys. artykułów, które zostały opublikowane w 1961 roku w 613 wybranych czasopismach. Garfield założył w Filadelfii Instytut Informacji Naukowej (Institute of Scientific Information, ISI), którego zadaniem było i jest opracowywanie rozbudowywanych indeksów cytowań.

Analiza cytowań

Podstawą obliczania liczby cytowań jest opracowana przez ISI w Filadelfii baza Science Citation Index-Expanded (SCI-Exp). Jest to najnowocześniejsza obecnie baza służąca do określania liczby cytowań, a jednocześnie obszerna baza bibliograficzna ze streszczeniami, adresami autorów, ich afiliacją, informacjami wydawniczymi. Jej zawartość stanowi ponad 6500 tytułów czasopism ogólnonaukowych ze 150 dziedzin naukowych.

Przygotowując analizę cytowań, należy pamiętać, że

- za pracę cytowaną uznaje się publikację, na którą powołują się inni autorzy;
- autocytacja ma miejsce, wtedy gdy autor cytuje własną publikację, i nie powinna być brana pod uwagę przy ocenie cytowań dorobku danego autora;
- aby dokonać analizy cytowań publikacji konkretnego autora, musimy dysponować pełną bibliografią prac opublikowanych, każda bowiem praca, niezależnie od czasu jej powstania, może zostać zacytowana w danym roku;
- w przypadku współautorstwa analizę należy przeprowadzić według pierwszego autora każdej pracy;
- aby artykuł został zauważony, a następnie wykorzystany (zacytowany) przez innych autorów, powinien zostać opublikowany w czasopiśmie, które są odnotowywane w dużych bazach bibliograficznych.

Wskaźnik Impact Factor (IF)

Wskaźnik Impact Factor danego czasopisma to liczba cytowań uzyskanych przez to czasopismo w roku bieżącym dla artykułów opublikowanych w nim w ciągu dwóch poprzednich lat, podzielona przez ogólną liczbę artykułów zamieszczonych w tym czasopiśmie w tych samych dwóch latach.

Źródłem wskaźnika IF jest wydawana corocznie baza Journal Citation Reports (JCR). Jej zawartość podlega stałej weryfikacji, w wyniku której do bazy wchodzi nowe tytuły, znikają natomiast te, które nie sprostały wymogom stawianym przez ISI.

Lista Filadelfijska

Lista Filadelfijska jest wykazem tytułów czasopism indeksowanych w bazach danych Instytutu Informacji Naukowej w Filadelfii (Institute for Scientific Information). Zawiera prawie 10 000 czasopism z nauk ścisłych, przyrodniczych, technicznych, społecznych, humanistycznych oraz z dziedziny sztuki. Liczba czasopism nie jest stała, podlega selekcji – niektóre są eliminowane, inne dodawane. Decyduje o tym wiele kryteriów:

- regularność ukazywania się czasopisma,
- wydawanie periodyku zgodnie z międzynarodową konwencją wydawniczą,
- podawanie w języku angielskim tytułów, streszczeń oraz słów kluczowych publikowanych prac,
- recenzowanie publikowanych prac przez autorytatywnych recenzentów,
- regionalna reprezentatywność periodyków,
- analiza poczytności – mierzona takimi wskaźnikami, jak: citation index (indeks cytowań), impact factor (wskaźnik częstotliwości cytowania w określonym czasie), immediacy index (czas, w jakim artykuł opublikowany jest cytowany).

Indeks Hirscha

Indeks Hirscha (indeks h) to współczynnik, który jest sposobem mierzenia osiągnięć naukowych z uwzględnieniem liczby publikacji i liczby cytowań. Wprowadził go w 2005 roku Jorge E. Hirsch.

Indeks h jest zdefiniowany jako liczba prac naukowych, które uzyskały liczbę cytowań równą lub większą od h.

Web of Science

Baza Web of Science zawiera dane bibliograficzne, streszczenia artykułów z czasopism naukowych i konferencji oraz informacje o cytowaniach zamieszczone w następujących indeksach cytowań:

- Science Citation Index Expanded (SCI-EXPANDED) – indeks cytowań artykułów z czasopism nauk przyrodniczo-technicznych od 1945 roku.
 - Social Sciences Citation Index (SSCI) – indeks cytowań artykułów z czasopism nauk społecznych od 1956 roku.
 - Arts & Humanities Citation Index (A&HCI) – indeks cytowań artykułów z czasopism nauk humanistycznych i sztuki od 1975 roku.
 - Conference Proceedings Citation Index – Science (CPCI-S) – indeks cytowań materiałów konferencyjnych z nauk przyrodniczo-technicznych od 1990 roku.
 - Conference Proceedings Citation Index – Social Science & Humanities (CPCI-SSH) – indeks cytowań materiałów konferencyjnych z nauk społecznych i humanistycznych od 1990 roku.
- Baza WoS obejmuje 12 tysięcy czasopism, 50 milionów rekordów, 800 milionów cytowań.

Scopus

Baza Scopus jest bazą bibliograficzno-bibliometryczną, podobnie jak Web of Science. Zawiera opisy bibliograficzne oraz abstrakty artykułów z czasopism naukowych, materiałów konferencyjnych, publikacji handlowych i serii książkowych. Scopus umożliwia przeszukiwanie ponad 16 000 recenzowanych czasopism naukowych, wydawanych przez około 4000 wydawców z całego świata.

Expertus

Bibliografia publikacji pracowników UMK tworzona jest w systemie Expertus. Baza dokumentuje dorobek piśmienniczy pracowników Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w czasie ich zatrudnienia na uczelni (począwszy od roku 1986).

Baza zawiera obecnie ponad 53 tysiące opisów i jest na bieżąco uzupełniana oraz poprawiana. Wersja on line jest aktualizowana codziennie.

Publikacje z lat 2008–2013 są poddawane ocenie parametrycznej polegającej na nadaniu punktacji ministerialnej oraz wartości wskaźnika IF. (JS)

Analiza cytowań

Analizę liczby cytowań przeprowadzono na podstawie bazy Web of Science, biorąc pod uwagę wszystkie publikacje danego autora oraz ograniczając wyszukiwanie do prac z zaznaczoną afiliacją UMK.

W obu przypadkach wyniki wskazują na dominację przedstawicieli nauk ścisłych, prym wiodą fizyka wraz z astronomią, chemia, biologia, medycyna, matematyka i informatyka.

Najczęściej cytowanym aktywnym zawodowo pracownikiem UMK jest dr hab. Maciej Wojtkowski, prof. UMK, którego ogólna liczba cytowań wynosi 3523 (2663 z afiliacją UMK). Zesta-

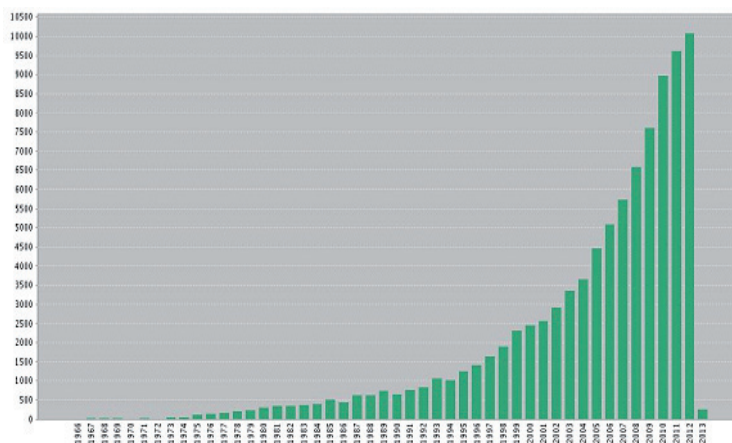
➔ wienie najczęściej cytowanych pracowników przedstawiono w załączonych tabelach.

W bazie Web of Science ujęto 10882 prace powiązane z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika. Suma wszystkich cytowań tych prac wynosi 92574, z czego 72459 bez autocytoowań (wg stanu na 28.01.2013).

Dzięki tak wysokiej liczbie cytowań indeks Hirscha wyliczony dla całej Uczelni wynosi 92.

Analiza ogólnej liczby cytowań naszego uniwersytetu wykazuje tendencję wzrostową, co uwidocznione jest na poniższym wykresie.

Liczba cytowań oraz wartość indeksu Hirscha nie są wartościami stałymi, zmieniają się z dnia na dzień, w miarę pojawiania się w bazie Web of Science kolejnych publikacji oraz dalszego cytowania indeksowanych prac. (JS)



Zestawienie najczęściej cytowanych aktywnych zawodowo pracowników UMK i CM w bazie Web of Science na platformie Web of Knowledge bez względu na afiliację (aktualizacja bazy – styczeń 2013)

Lp.	Autor	Wydział	Liczba publikacji	Liczba cytowań bez autocytoowań (całkowita liczba cytowań)	Indeks Hirscha
1.	Wojtkowski Maciej	WFAiIS	131	3523 (4006)	31
2.	Buszewski Bogusław	WCh	352	3107 (4333)	34
3.	Kowalczyk Andrzej	WFAiIS	131	2875 (3225)	23
4.	Oliński Ryszard	CM	132	2703 (3132)	31
5.	Meller Jarosław	WFAiIS	72	2055 (2148)	26
6.	Kozak Wiesław	WBiOŚ	86	1875 (2020)	24
7.	Wiśniewska Justyna	WBiOŚ	16	1809 (1839)	10
8.	Krełowski Jacek	WFAiIS	120	1796 (1216)	22
9.	Katarzyński Krzysztof	WFAiIS	75	1632 (1519)	24
10.	Karwasz Grzegorz	WFAiIS	134	1291 (1656)	25
11.	Wojtowicz Andrzej	WFAiIS	98	1248 (1456)	21
12.	Terzyk Artur	WCh	162	1217 (2031)	24
13.	Meissner Leszek	WFAiIS	40	1199 (1415)	20
14.	Gackowski Daniel	CM	50	1185 (1343)	22
15.	Gauden Piotr	WCh	121	1147 (620)	19
16.	Wojtczak Andrzej	WCh	92	1074 (1193)	18
17.	Jawień Arkadiusz	CM	46	1052 (1067)	13
18.	Rytter Wojciech	WMiI	180	1007 (800)	15
19.	Kaczmarek Halina	WCh	112	1000 (1210)	20
20.	Biniak Stanisław	WCh	62	984 (1138)	16
21.	Jaskólski Włodzimierz	WFAiIS	89	911 (1066)	16
22.	Różalski Rafał	CM	40	900 (1030)	19
23.	Foksiński Marek	CM	28	876 (943)	19
24.	Ulrich Werner	WBiOŚ	55	875 (1047)	16
25.	Sztyk Edward	WCh	139	840 (1204)	18
26.	Gorczyńska Iwona	WFAiIS	47	826 (880)	14
27.	Kus Andrzej	WFAiIS	52	825 (878)	16
28.	Sionkowska Alina	WCh	74	822 (1091)	20
29.	Skowroński Andrzej	WMiI	139	808 (1634)	23
30.	Szymański Grzegorz	WCh	23	789 (810)	11
31.	Rychlicki Gerhard	WCh	85	748 (962)	19
32.	Gutkin Eugene	WMiI	55	736 (636)	14

Lp.	Autor	Wydział	Liczba publikacji	Liczba cytowań bez autocytoowań (całkowita liczba cytowań)	Indeks Hirscha
33.	Grabowski Ireneusz	WFAiS	28	735 (797)	13
34.	Staszewska Grażyna	WFAiIS	48	722 (800)	14
35.	Duch Włodzisław	WFAiIS	147	697 (1055)	16
36.	Barysz Maria	WCh	42	693 (783)	15
37.	Caputa Michał	WBiOŚ	62	686 (831)	15
38.	Simson Daniel	WMiI	92	684 (1081)	18
39.	Goździewski Krzysztof	WFAiIS	90	674 (1006)	18
40.	Ciuryło Roman	WFAiIS	95	665 (1007)	18
41.	Białkowski Karol	CM	26	645 (682)	15
42.	Polasik Marek	WCh	87	605 (1089)	22
43.	Jankowski Piotr	WCh	24	596 (638)	11
44.	Wiśniewski Marek	WCh	48	566 (623)	16
45.	Wiśniewski Dariusz	WFAiIS	50	564 (633)	14
46.	Kujawski Wojciech	WCh	58	559 (662)	15
47.	Tretyn Andrzej	WBiOŚ	84	550 (666)	13
48.	Tomov Toma	WFAiIS	62	543 (480)	14
49.	Grzybowski Tomasz	CM	72	543 (615)	13
50.	Targowski Piotr	WFAiIS	69	538 (631)	10
51.	Borkowska Alina	CM	106	528 (572)	12
52.	Siomek Agnieszka	CM	31	508 (573)	15
53.	Szymczak Marian	WFAiS	49	502 (604)	15
54.	Manitius Jacek	CM	97	476 (508)	12
55.	Mikołajewski Maciej	WFAiIS	52	475 (521)	11
56.	Szkułmowski Maciej	WFAiIS	60	463 (580)	13
57.	Ligor Tomasz	WCh	41	442 (473)	11
58.	Szumski Michał	WCh	26	437 (481)	13
59.	Stankiewicz Maria	WBiOŚ	30	429 (464)	13
60.	Koter Stanisław	WCh	61	418 (516)	12
61.	Lemańczyk Mariusz	WMiI	67	416 (258)	10
62.	Drozdowski Winicjusz	WFAiIS	44	409 (495)	14
63.	Adamczak Rafał	WFAiIS	19	401 (411)	7

Planety, planety... wszędzie pełno planet

Poszukiwanie planet to temat, na którym bazując, można opisać całą historię astronomii – od czasów najdawniejszych do teraźniejszości oraz plany badawcze na przyszłość wielu instytucji. Nie wiemy, ani kto, ani kiedy po raz pierwszy zauważył jasne gwiazdy, wędrujące [z greki *planetes* (*aster*) to *wędrująca* (*gwiazda*)] inaczej niż wszystkie pozostałe na naszym niebie. Wiemy natomiast, że już starożytni Grecy znali 5 najjaśniejszych planet: Merkurego, Wenus, Marsa, Jowisza i Saturna.

Odkrycie kolejnej planety zajęło astronomom bardzo dużo czasu, gdyż wymagało to budowy poprawnego modelu Układu Słonecznego. Model taki, jako pierwszy zaprezentował Mikołaj Kopernik (1473–1543). Toruński astronom obalił, jak wiemy, model kosmogoniczny opracowany przez Klaudiusza Ptolemeusza (100–168 n.e.), zawierający geocentryczny opis ruchu planet z wykorzystaniem dyferentów i epicykli. Ten niezwykle skomplikowany model w rzeczywistości nie działał dobrze i aby go ratować, należało go wciąż rozbudowywać, dodając nowe ruchy i skalując prędkości wzajemne poszczególnych jego elementów, tak by uzyskać względnie dokładny opis rzeczywistego ruchu obserwowanych ciał niebieskich. W czasach Kopernika odchyłki między modelem Ptolemeusza a obserwacjami były jednak już ogromne. Obserwowane przez toruńskiego astronoma w roku 1497 w Bolonii zakrycie Aldebarana przez Księżyc spóźniło się o pół godziny!

Wprowadzony przez Kopernika model heliocentryczny w sposób znacznie prostszy opisywał ruch planet – jako konsekwencję złożenia ich ruchu wokół Słońca z ruchem Ziemi na jej orbicie wokółsłonecznej. Przeniesienie środka układu z Ziemi do Słońca można uznać za ostateczne odkrycie kolejnej planety w Układzie Słonecznym, czyli Ziemi, a tym samym za odkrycie pierwszego układu planetarnego – Układu Słonecznego. Paradoksalnie, obserwacje największego przeciwnika teorii Mikołaja Kopernika Tycho Brahe’a posłużyły Johannowi Keplerowi (1571–1630) do ostatecznego potwierdzenia teorii tego pierwszego i sformułowania trzech praw ruchu planet. Model Kopernika wzmocniony teorią grawitacji Isaaca Newtona (1642–1726) pozwolił na odnalezienie kolejnych planet w Układzie Słonecznym w wyniku analizy odchyłek w ruchu orbitalnym znanych planet. Podobna metodyka stosowana jest do dziś, także w poszukiwaniach planet poza Układem Słonecznym.

Czy istnieją planety poza Układem Słonecznym? Dziś wiemy na pewno, że tak – jednak jeszcze niedawno wcale nie było to

takie oczywiste. Pierwsze wzmianki o możliwych pozasłonecznych układach planetarnych pochodzą od szeregu autorów i dotyczą różnych obiektów. Jednym z pierwszych doniesień na ten temat była praca D. Lathama i jego współpracowników z roku 1989, w której sugerowali istnienie nieznanego składnika orbitującego wokół gwiazdy typu słonecznego (F9V) HD 114762. Obiekt ten mógłby być brązowym karłem (obiektem zbyt masywnym jak na planetę i za mało masywnym jak na normalną, podobną do Słońca gwiazdę, palącą we wnętrzu wodór) lub masywną planetą o masie 11 razy większej niż masa Jowisza (czyli około 3000 razy bardziej masywną niż Ziemia). Późniejsze badania B. Cochran i innych (1991) potwierdziły ten wynik. Dotychczas zebrane dane dowodzą, że mamy tu do czynienia raczej z brązowym karłem niż planetą.

Aleksander Wolszczan wraz z współpracownikiem D. A. Frail'em w roku 1992 odkrył pierwszy pozasłoneczny układ planetarny wokół pulsara PSR 1257+12, składający się z trzech planet. Wchodzące w jego skład obiekty charakteryzują się masami z całą pewnością w zakresie mas planetarnych, wynosząc bowiem od 0.025 do 4.3 mas Ziemi! Ten szczególny układ planetarny krążący wokół „martwej” gwiazdy neutronowej został odkryty całkowicie nietypową techniką, opartą o superprecyzyjne pomiary radiowe.

To odkrycie oraz odkrycie w roku 1995 przez M. Mayora i D. Queloz'a pierwszej planety orbitującej normalną gwiazdę 51 Pegasi spowodowało nieprawdopodobny wzrost zainteresowania planetami oraz rozkwit technik badawczych im poświęconych. To właśnie 51 Pegasi b została odkryta za pomocą najbardziej efektywnej metody, jaką są precyzyjne pomiary radialnej składowej prędkości gwiazd. Technika ta, rozwijana od lat 60., obecnie pozwala na pomiary prędkości gwiazd z dokładnością lepszą niż 1 m na sekundę i w niezbyt odległej przyszłości może pozwolić na wykrywanie planet o masach podobnych do masy Ziemi. Stosunkowo łatwo można również znaleźć planetę przy innej gwiazdzie, wtedy gdy jej orbita jest dokładnie równoległa do kierunku patrzenia obserwatora ziemskiego na tę gwiazdę. Okresowo zachodzą w takiej konfiguracji zjawiska przejścia planety na tle tarczy jej gwiazdy, z Ziemi obserwowane jako krótkotrwałe obniżenie całkowitego blasku gwiazdy, zazwyczaj o mniej niż 1%. Ze względu na szczególną i rzadką konfigurację orbity planety projekty badające to zjawisko wykonują równocześnie obserwacje dziesiątków tysięcy gwiazd.

Jednym z większych projektów badawczych poświęconych poszukiwaniom planet z wykorzystaniem precyzyjnych pomiarów prędkości radialnych gwiazd jest Pensylwańsko-Toruński Projekt Poszukiwań Planet, realizowany za pomocą jednego z największych na świecie teleskopów, Hobby-Eberly (HET) w Teksasie. W ramach tego projektu, będącego wynikiem współpracy Aleksandra Wolszczana z Uniwersytetu Stanowego Pensylwanii i Andrzeja Niedzielskiego z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, podjęto w roku 2005 poszukiwania planet przy około 1500 gwiazdach masywniejszych i starszych niż Słońce. Z czasem początkowa ogromna próbka gwiazd została ograniczona do około 1000 obiektów najlepiej dopasowanych do szczególnych ograniczeń teleskopu HET, zaś kilkuletnie obserwacje wyłoniły grupę około 300 gwiazd, przy których znaleziono obiekty o masach planetarnych. Prowadzone obecnie obserwacje mają na celu potwierdzenie planetarnego charakteru znalezionych towarzyszy oraz pełny opis ich orbit. W ramach projektu znaleziono szereg intrygujących, egzotycznych układów planetarnych. W roku 2007 odkryta została 10 (chronologicznie) planeta przy tzw. czerwonym olbrzymie, gwiazdzie znacznie starszej niż nasze Słońce – HD 17092 b, oraz pierwszy ➡



Teleskop HET

Rok nagród

W minionym roku wydawnictwo uniwersyteckie otrzymało rekordową w swojej historii liczbę nagród. Piąty rok istnienia Wydawnictwa Naukowego UMK obfitował w liczne i różnorodne nagrody. Wydawnictwo wzięło udział we wszystkich najważniejszych dla książki naukowej i akademickiej konkursach, otrzymując łącznie jedenaście nagród głównych, wyróżnień i nominacji do nagród. Dodatkowo dwojgu autorom przyznano nagrody za książki opublikowane przez WN UMK.

- Nagrody dla Wydawnictwa Naukowego UMK
 - Nagroda Główna w Konkursie na Najlepszą Książkę Akademicką o Puchar JM Rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (XVI Poznańskie Dni Książki Naukowej) za pracę prof. Romana Murawskiego *Filozofia matematyki i logiki w Polsce międzywojennej*, seria Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej.

- Nagroda w Konkursie na Najtrafniejszą Szatę Edytorską Książki Naukowej (XVIII Wrocławskie Targi Książki Naukowej) za pracę dr. Pawła Gancarczyka *Muzyka wobec rewolucji druku. Przemiany w kulturze muzycznej XVI wieku*, seria Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej.

- Wyróżnienia dla Wydawnictwa
 - Wyróżnienie w Konkursie na Najlepszą Książkę Akademicką o Puchar JM Rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (XVI Poznańskie Dni Książki Naukowej) za pracę prof. Mirosława Żelaznego *Filozofia i psychologia egzystencjalna*, seria Monografie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

- Wyróżnienie Nagrody KLIO w kategorii edytorskiej za edycję książki prof. Andrzeja Radziwińskiego *Kobieta w średniowiecznej Europie*.

- Wyróżnienie w Konkursie Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych na Najlepszy Podręcznik i Skrypt Akademicki (16. Targi Książki w Krakowie) za książkę prof. Konrada Górskiego *Tekstologia i edytorstwo dzieł literackich*, ze wstępem prof. Mirosława Strzyżewskiego.

- Wyróżnienie w Konkursie na Najlepszą Książkę Akademicką i Naukową (VI Targi Książki Akademickiej i Naukowej ACADEMIA) za książkę prof. Krzysztofa Wójtowicza *O pojęciu dowodu w matematyce*, seria Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej.

- Wyróżnienie w Konkursie EDYCJA. Konkurs na Książkę Edytorsko Doskonałą (16. Targi Książki w Krakowie). Za wysoką jakość składu wzorów matematycznych w książce prof. Wolfganga Demtrödera *Fizyka doświadczalna*, tom 1: *Mechanika i ciepło*, tłum. prof. Franciszek Rozpłoch.

- Nominacje do prestiżowych nagród
 - Nominacja książki prof. Marka Szulakiewicza *Czas i to, co ludzkie. Szkice z chronozofii i kultury*, seria Monografie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, do Nagrody w Konkursie im. Jana Długosza (16. Targi Książki w Krakowie).

- Nominacja książki prof. Wojciecha Bałusa *Gotyk bez Boga? W kręgu znaczeń symbolicznych architektury sakralnej XIX wieku*, seria Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, do Nagrody w Konkursie im. Jana Długosza (16. Targi Książki w Krakowie).



Fot. Tomasz Jaroszewski

- Nominacja książki dr. Boleśława Sprengela *Policja Państwowa a organy władzy publicznej w polityce ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego w Polsce w latach 1918–1939* do Nagrody Czytelników w konkursie Książka Historyczna Roku (Instytut Pamięci Narodowej, Telewizja Polska, Polskie Radio) w kategorii „najlepsza książka naukowa poświęcona dziejom Polski i Polaków w XX wieku”.

- Nominacja książki prof. Marka Szulakiewicza *Czas i to, co ludzkie. Szkice z chronozofii i kultury* do Nagrody Feniks (Stowarzyszenie Wydawców Katolickich) w kategorii „myśl humanistyczna”.

- Nagrody dla autorów za książki opublikowane w WN UMK
 - Nagroda Naukowa Miasta Poznania dla prof. Romana Murawskiego za książkę *Filozofia matematyki i logiki w Polsce międzywojennej*, seria Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej.

- Nagroda w Konkursie Generalnego Konserwatora Zabytków i Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków dla prof. Anny Dąbkowskiej za książkę *Historia obuwia na ziemiach polskich od IX do końca XVIII wieku*.

Autorom nagrodzonych książek i Autorom nagrodzonym za książki serdecznie gratulujemy!

Marcin Lutomierski

➡ układ dwuplanetarny przy kolejnym olbrzymie – HD 102272 b, c. W roku 2009 zaprezentowaliśmy pierwszy znany układ zawierający dwa brązowe olbrzymy na orbicie wokół czerwonego olbrzyma – BD +20 2457 b, c, zaś w 2012 planetę zbliżoną masą do Jowisza w naszym Układzie Słonecznym – na 5.7-letniej orbicie wokół swojej gwiazdy. W tym samym roku przedstawiliśmy najciekawszy jak dotąd przykład układu planetarnego poddanego wpływowi ewolucji gwiazdy – BD+48

740 b, gdzie przedstawiliśmy dowody na niedawne zjawisko pochłonięcia planety przez gwiazdę. Do dziś pensylwańsko-toruńska współpraca zaowocowała 13 planetami przy gwiazdach innych niż Słońce oraz dwoma doktoratami, zaś w najbliższych miesiącach opublikowane zostaną wyniki dotyczące szeregu kolejnych planet, w tym kilku układów wieloplanetarnych.

Tekst i zdjęcie: **Andrzej Niedzielski**
Centrum Astronomii UMK, Toruń

Konsorcjum naukowe „Narodowe Centrum Radioastronomii i Inżynierii Kosmicznej”

90-metrowy radioteleskop

Toruńscy radioastronomowie we współpracy z ośrodkami zagranicznymi opracowują koncepcję budowy i wykorzystania dużego radioteleskopu o średnicy ok. 90 metrów.

Pomysł budowy i szczególnego wykorzystania naukowego radioteleskopu o wielkiej czułości i dużym polu widzenia zrodził się już ponad 6 lat temu w dyskusjach dotyczących zaangażowania i miejsca Polski w największych ogólnosiwiatowych projektach radioastronomicznych (VLBI, ALMA, SKA). Przy tworzeniu koncepcji uczestniczyli wybitni specjaliści z Jodrell Bank Centre for Astrophysics w Anglii oraz uczeni ze Szwecji, Holandii i Niemiec. Poparcie dla realizacji tego projektu wyrazili w uchwale Konsorcjum EVN (European VLBI Network) dyrektorzy 10 europejskich instytutów radioastronomicznych (12.11.2009).

Duże zainteresowanie budową radioteleskopu w Kujawsko-Pomorskiem wykazały władze lokalne i politycy regionu. Liczymy na to, że koszty inwestycji pokryte będą z europejskich funduszy strukturalnych, przy niewielkim wkładzie ze strony Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Wsparcie ośrodków zagranicznych tworzy szansę na pozytywne rozpatrzenie wniosku w Brukseli. Równie ważne jest jednak wsparcie środowiska naukowego w kraju i formalne zaangażowanie się w tworzenie struktury instytutu narodowego, który zajmować się powinien utrzymaniem i wykorzystaniem tak dużego, unikatowego instrumentu. Należy

przypomnieć, że projekt radioteleskopu i Narodowego Centrum Radioastronomii wpisany został decyzją minister Barbary Kudryckiej (luty 2011) na Polską Mapę Drogową Infrastruktury Badawczej.

We wrześniu 2012 r. formalnie powstało konsorcjum dziewięciu jednostek naukowo-badawczych, a uroczyste podpisanie dokumentu nastąpiło w Gdańsku 6 listopada 2012 r. Konsorcjum o nazwie Narodowe Centrum Radioastronomii i Inżynierii Kosmicznej (NCRIK) powołali rektorzy i dyrektorzy takich jednostek, jak: Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu (główny koordynator), Politechnika Gdańska (współkoordynator), Wojskowa Akademia Techniczna, Centrum Badań Kosmicznych PAN, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Zielonogórski, Centrum Astronomiczne im. M. Kopernika PAN, Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy im. J.J. Śniadeckich w Bydgoszczy oraz Instytut Chemii Bioorganicznej PAN. Indywidualne porozumienia o dwustronnej współpracy podpisali wcześniej rektorzy UMK i PG oraz UMK i WAT. Celem Konsorcjum jest zaprojektowanie i budowa 90-metrowego radioteleskopu oraz utworzenie Narodowego Centrum Radioastronomii i Centrum Inżynierii Kosmicznej. Będzie to możliwe przez połączenie potencjału naukowego i technicznego instytucji członkowskich Konsorcjum dla realizacji zadań badawczych, rozwojowych i technologicznych w dziedzinach nauk technicznych, eksploracji Kosmosu, transferu i przetwarzania danych oraz radioastronomii.

Członkowie konsorcjum uważają, że warto zainwestować w rozwój krajowej infrastruktury badawczej, powołując wspomniane Centrum wyposażone w nowoczesny radioteleskop. Jeśli Polska chce posiadać na swoim terytorium znaczący w skali światowej, zaawansowany technologicznie instrument przeznaczony dla badań astronomicznych, to optymalnym rozwiązaniem jest zainwestowanie w utworzenie NCRIK i budowę radioteleskopu o bardzo dużej aperturze. Wykonanie takiego instrumentu w kraju wzmocni potencjał gospodarczy polskich firm i wprowadzi nowoczesne technologie do standardu krajowych przedsiębiorstw.

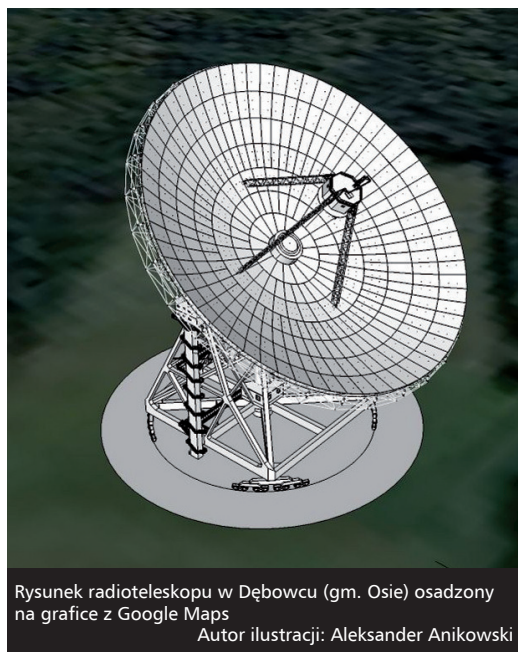
Przykłady zagraniczne pokazują, że małe początkowo, kilku-

nastoosobowe zespoły, powstałe wraz z budową dużych radioteleskopów, po 20 latach stały się wielkimi instytutami zatrudniającymi do 300 osób, głównie inżynierów i techników (ASTRON i JIVE w Holandii, Max-Planck-Institut für Radioastronomie w Niemczech, Narodowe Obserwatorium Radioastronomiczne USA). Obserwatoria te mają ogromny potencjał technologiczny, pozwalający uczestniczyć w realizacji ambitnych projektów kosmicznych, a także w budowie unikatowej aparatury badawczej do różnych celów, w tym komercyjnych.

Z pewnością zapytają Państwo, dlaczego taki właśnie instrument i jaka jest geneza tej konkretnej propozycji. Po pierwsze, do dyspozycji są ogromne środki europejskie na rozwój infrastruktury naszego kraju, w tym także infrastruktury nauki. Jest to sytuacja nadzwyczajna i w przyszłości może już się nie powtórzyć. Większość dotychczas wydatkowanych środków na rozwój infrastruktury nauki i edukacji konsumowana jest na poprawienie bazy lokalowej istniejących ośrodków (nowoczesna, bardzo potrzebna kubatura), a tylko bardzo mała część przeznaczana jest na budowę nowych instalacji badawczych i aparaturę badawczą. W tej chwili praktycznie nie ma wielkich projektów o sztandarowym znaczeniu, projektów, które rozwiną krajowy potencjał badawczy i pociągną za sobą radykalny rozwój technologiczny i edukacyjny.

Z uwagi na warunki klimatyczne i geograficzne niecelowe jest finansowanie budowy dużego teleskopu optycznego na terytorium kraju i byłoby to sprzeczne z podjętymi już staraniami o przystąpienie Polski do ESO. Proponujemy nową inwestycję – RT90, która będzie miała szerokie wsparcie społeczne (astronomia je ma) i spełni podstawowe w tej mierze oczekiwania.

Inwestycja powinna być zlokalizowana w naszym kraju, ale jednocześnie powinna wpisywać się w znaczący sposób w istniejącą i budowaną infrastrukturę nauki europejskiej (ESFRI). Warunki te spełnia dobrze radioastronomia. Już w latach 70. na ówczesnych kongresach nauki polskiej, staraniem prof. Wilhelmyny Iwanowskiej przyjęto uchwałę wspierania rozwoju radioastronomii, jako dziedziny obserwacyjnej astronomii uprawianej w Polsce. Oczywiście od tamtych czasów wiele się w sposób radykalny zmieniło, ale pogoda i ogólnosiwiatowy



➔ we trendy wydają się nadal wspierać ten kierunek rozwoju.

Z najważniejszych wielkich instalacji o charakterze ogólnosiwiatowym wymienić tu trzeba dwie: ALMA (Atacama Large Millimeter Array) – wielki interferometr budowany przez ESO, USA i Japonię w Andach Chiljskich – oraz SKA (Square Kilometre Array), radioteleskop o powierzchni zbierającej 1 km², który od roku 2025 rozpocznie funkcjonowanie w RPA i w Australii. W obydwu inwestycjach Polska nie uczestniczy z uwagi na zacofanie technologiczne i niedostatki ekonomiczne. Ale nie jest z nami całkiem źle. Nasz kraj ze swoimi radioteleskopami UMK – 15-metrowym, a następnie 32-metrowym – jest od roku 1982 członkiem europejskiego konsorcjum radiowej interferometrii (European VLBI Network – EVN) i współuczestniczy w tworzeniu europejskiego i globalnego radioteleskopu o średnicy 10 tys. km i czułości porównywalnej do pojedynczej anteny o średnicy 500 m. W tej chwili EVN (a szczególnie e-EVN – wersja pracująca w czasie rzeczywistym, połączona szerokopasmowym dedykowanym łączem światłowodowym) jest najbardziej zaawansowanym technologicznie i największym instrumentem radioastronomicznym na świecie. System EVN nadal się rozwija, dołączając nowe anteny i nowe instytucje. Do czasu SKA będzie to nadal najpotężniejszy instrument badawczy współczesnej radioastronomii. Nawet po uruchomieniu SKA, EVN pozostanie dominującym przyrządem badawczym na niebie północnym. To dzięki współpracy w VLBI (Very Long Baseline Interferometry) i doświadczeniu w rozwijaniu aplikacji technik interferometrii powstało wiele instrumentów badawczych, w tym koncepcje ALMA i SKA.

Przegląd dotychczasowych sukcesów naukowych osiągniętych przez czołowe światowe ośrodki jednoznacznie pokazuje, że zasadniczym czynnikiem jest posiadanie radioteleskopu o dużej powierzchni zbierającej. Szczególnymi przykładami są tu ośrodki w Arecibo (Puerto Rico, USA), Green Bank (USA), MPIfR (Effelsberg, RFN), Jodrell Bank (W. Brytania).

Warto tu przypomnieć, że radioastronomia przyniosła 4 z 7 Nagród Nobla w dziedzinie fizyki przyznanych za odkrycia astronomiczne.

Czy Polska potrzebuje nowego teleskopu, aby odgrywać istotną rolę w badaniach światowych VLBI? – tak. Do istniejącej sieci nowe anteny włączają Hiszpanie (40m), Włosi (64m), Rosjanie (3 x 32m i 2 x 70m), Chińczycy (50m i 64m). Wraz z dużymi instalacjami europejskimi (100m MPIfR, 76m JBO) i Arecibo (USA), rola mniejszych anten dra-

matycznie spada. Najbardziej atrakcyjne naukowo badania wymagają wysokiej czułości i najwyższych rozdzielczości kątowych. Jeśli nie powiększymy swojego wkładu do EVN, to stopniowo nasz udział będzie malał i za około 10 lat znaczenie Polski dla interferometrii zredukowane zostanie do nieistotnego poziomu. Innym niepokojącym czynnikiem, wręcz zagrożeniem dla ultraczułych badań radioastronomicznych jest lawinowo rosnący poziom radiowych zakłóceń, generowanych przez współczesną cywilizację. Zakłócenia te ograniczają, a w niektórych pasmach uniemożliwiają wykonywanie czułych pomiarów przy pomocy istniejących radioteleskopów, które pobudowano w miejscach uznanych kiedyś za obszary bezpieczne i chronione dla prowadzenia specjalistycznych badań naukowych. Ucieczka z instrumentami pomiarowymi w rejony niezamieszkałe, prawnie chronione – np. do parków narodowych – jest praktykowanym w świecie działaniem i koniecznością, jeśli chodzi o prowadzenie współczesnych badań astronomicznych.

W naszych dyskusjach, prowadzących do sformułowania zadań naukowych dla nowego instrumentu, poszukiwaliśmy obszaru badań dotąd nieeksplorowanego, a zarazem na tyle atrakcyjnego naukowo, by wzmocnić argument udziału w EVN. Nie chodzi przecież o budowę jeszcze jednego dużego teleskopu, kopii już istniejących uniwersalnych instrumentów. W końcu mamy wprawdzie ograniczony, ale możliwy dostęp do takich teleskopów jak 100m w Effelsberg (MPIfR) czy 76m w JBO, a także innych sieci interferometrycznych (MERLIN, VLA, VLBA). Więc jakie nowe korzyści naukowe spłyną po zbudowaniu dużego polskiego 90m radioteleskopu?

Obszarem, w którym przyniesie on znaczący wkład, są superczułe radiowe przeglądy całego nieba w pasmach fal centymetrowych (5-22 GHz). Żaden z istniejących dużych radioteleskopów albo się nie nadaje, albo nie przeznaczy zasadniczej porcji czasu obserwacyjnego na głębokie systematyczne przeglądy nieba północnego. Nawet po rozpoczęciu funkcjonowania SKA, nowy polski radioteleskop nadal pozostanie znaczącym instrumentem w tym obszarze. Oczywiście możliwe będą także obserwacje i studia pojedynczych wybranych obiektów, ale głównym celem jest systematyczne kompleksowe badanie dużych obszarów nieba. W pasmach fal centymetrowych pogoda i stan atmosfery nie tworzą ograniczeń. Obserwacje mogą być prowadzone przez 24 godziny na dobę, co gwarantuje ich wysoką skuteczność naukową.

Zatem jakie cechy powinien spełniać nowy instrument? Zaczniemy od wielkości powierzchni zbierającej reflektora. Im większa, tym oczywiście lepiej – czynnikiem limitującym są koszty i możliwość ruchu czaszy. W tej chwili optymalną wielkością jest czasza o średnicy 90–110 m. Dla zapewnienia dużego pola widzenia musi to być długoogniskowy układ Cassegraina. Pozwoli to nam zainstalować ok. 50 równolegle działających systemów odbiorczych (docelowo ok. 100), stanowiących rodzaj radiowej kamery „CCD”. Prace nad takimi matrycami odbiorczymi są zaawansowane, a toruński ośrodek odgrywa ważną rolę w programach europejskich finansujących rozwój, budowę i eksploatację kamer radiowych. Na toruńskim 32-metrowym radioteleskopie pracuje już system 16 odbiorników (16 pixeli) na fali 1cm, co sprawia, że technologie matryc odbiorczych są dobrze opanowane w CA UMK. Każdy tor odbiorczy nowej kamery dla 90-metrowego radioteleskopu pracować będzie w paśmie 6-22 GHz w dwu kanałach polaryzacji kołowej, posiadać będzie 8 podpasm 2 GHz i szerokopasmowy cyfrowy konwerter, umożliwiający równocześnie dla każdego odbiornika (polaryzacji, podpasma) uzyskiwać kompleksową informację radiometryczną (strumień promieniowania), polaryzacyjną, spektralną o dowolnym czasie integracji (od milisekund do minut). Kamera radiowa sprawi, że teleskop będzie równoważny 50 (lub 100) równolegle pracującym radioteleskopom o średnicy 90 m każdy. Strumień danych wpływających non stop będzie wstępnie redukowany (układy FPGA) i rejestrowany, dostępny do późniejszych analiz „off-line”.

Szczególnymi obszarami naszych zainteresowań są: badania pierwszych uformowanych we wszechświecie obiektów (foregrounds), fundamentalnie ważnych dla analizy CMB (mikrofalowego promieniowania relikтового), populacji najmłodszych promieniujących obiektów wczesnego wszechświata, studia Naszej Galaktyki dla poznania chemicznej ewolucji materii międzygwiazdowej i powstawania złożonych molekuł, poszukiwania i badania pulsarów – obiektów, które doskonale nadają się do testowania ogólnej teorii względności i poszukiwania fal grawitacyjnych, oraz poszukiwania i badania obiektów typu „transients” – losowo, sporadycznie emitujących krótkie impulsy promieniowania. Program naukowy jest dobrze przygotowany, a do jego realizacji i budowy wyspecjalizowanej aparatury i oprogramowania deklarują aktywny współudział ośrodki zagraniczne.

Inwestycje na UMK

W miasteczku uniwersyteckim na Bielanych przybędą w tym roku dwa nowe obiekty i rozpocznie się program modernizacji już istniejących budynków. Ambitny plan inwestycyjny realizowany jest także w Bydgoszczy.

Kampus na toruńskich Bielanych wybudowany został na przełomie lat 60. i 70. ubiegłego wieku przed obchodami pięćsetnej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. Powstałe wówczas budynki mają więc już ponad 40 lat i wymagają gruntownej modernizacji. Ma w tym pomóc program „Kopernik 550”, który zakłada przeprowadzenie niezbędnych prac do 2023 roku.

Pierwszym budynkiem, do którego wejdą ekipy budowlane i remontowe, jest aula uniwersytecka. Prace rozpoczyna się wczesną wiosną i zakończą przed kolejnym Świętem Uczelni. Dzięki 12 milionom złotych pochodzących z budżetu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego aula stanie się nowoczesnym obiektem dla wydarzeń naukowych i artystycznych. Jak informowaliśmy już na naszych łamach, gotowy jest wniosek dotyczący finansowania kolejnych dwóch obiektów – Wydziału Chemii oraz starej części dawnego Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi. Koszt modernizacji każdego z nich szacowany jest na ponad 20 milionów złotych.

Pierwotny plan kampusu nie został zrealizowany w całości. Na planach sprzed prawie 50 lat znaleźć możemy np. budynek przewidziany na tym terenie dla Wydziału Sztuk Pięknych. Jednak po latach na Bielanych powstawać zaczęły nowe obiekty, w tym m.in. klub Od Nowa, siedziby Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania czy Wydziału Prawa. W 2011 roku oddano do użytku zrealizowany za ponad 70 milionów złotych budynek Collegium Humanisticum, finansowany z regionalnych funduszy europejskich oraz przez ministerstwo nauki, a w ubiegłym roku dzięki finanso-

wemu wsparciu Urzędu Miasta rozbudowano klub Od Nowa, który wzbogacił się m.in. o nowoczesną salę widowiskową na ponad 300 miejsc, galerię i zaplecze techniczne z prawdziwego zdarzenia. W roku 2013 zakończy się realizacja dwóch kolejnych inwestycji: Uniwersyteckiego Centrum Sportowego i Interdyscyplinarnego Centrum Nowoczesnych Technologii.

Warto wspomnieć, że miasteczko na Bielanych stanie się niedługo terenem jeszcze jednej istotnej inwestycji, tym razem realizowanej nie przez Uniwersytet, lecz przez gminę Toruń. Jest to budowa nowej linii tramwajowej. Dzięki niej północno-zachodni kraniec kampusu, a więc teren przylegający do Collegium Humanisticum czy ICNT uzyska wygodne połączenie komunikacyjne z centrum miasta. Przystanki nowej linii planowane są m.in. przy klubie Od Nowa oraz Rektoracie.

Najdroższa inwestycja realizowana obecnie na UMK to rozbudowa Szpitala Uniwersyteckiego nr 1 w Bydgoszczy. Powstaje tam Zespół Sal Operacyjnych

z Oddziałem Anestezjologii i Intensywnej Terapii Medycznej, Centralna Sterylizatornia oraz Szpitalny Oddział Ratunkowy, a także nowy budynek dla Kliniki Psychiatrii. Wartość zadania, zaplanowanego na lata 2007–2015, to prawie 327 milionów zł. Inwestycje realizowane są dzięki środkom z budżetu Ministerstwa Zdrowia. Uniwersytet planuje także budowę na terenie szpitala nowego domu studentckiego. Ta inwestycja będzie możliwa dzięki kredytowi bankowemu, spłacanemu później z opłat za wynajem pokoi.

Z kolei Szpital Uniwersytecki nr 2 w Bydgoszczy otrzyma z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego 15 milionów złotych na modernizację Oddziału Klinicznego Noworodków, Wcześnieńników z Intensywną Terapią Noworodka, remont Kliniki Położnictwa, Chorób Kobięcych i Ginekologii Onkologicznej i budowę Pracowni Angiografii i Hemodynamiki. Pieniądze wydane zostaną nie tylko na inwestycje, ale także na zakup karetki neonatologicznej oraz wysokospecjalistycznego sprzętu, m.in. echoendoskopu i systemu do przełykowej manometrii wysokiej rozdzielczości. (czy)



Fot. Andrzej Romański

➡ Czy jest możliwa budowa takiego supernowoczesnego instrumentu w Polsce i gdzie go ulokować? Tak, jest to możliwe, a miejscem już wybranym jest Dębowiec w sercu Borów Tucholskich, w gminie Osie, w rejonie o niskim poziomie zakłóceń radiowych, na terenie Wdeckiego Parku Krajobrazowego. W tej chwili jest zgoda właściciela terenu i lokalnych władz, pozytywne głosy docierają z Urzędu Ochrony Środowiska. Lokalizacja została wpisana w roku 2011

do dokumentu Ministerstwa Rozwoju Regionalnego – Koncepcja Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030, który został w roku ubiegłym przyjęty przez Rząd RP.

Budowa i przyszła eksploatacja takiego instrumentu zwiększy zainteresowanie studiami w zakresie nauk ścisłych i przyrodniczych, spowoduje rozwój nowoczesnych technologii i ich zastosowań w przemyśle.

Oprócz dobrze uzasadnionych naukowych celów proponowanej inwestycji istotnym jej elementem będzie zorganizowanie ponadnarodowego centrum radioastronomii, które poza prowadzeniem badań, w tej dziedzinie, zapewni miejsca pracy dla młodej kadry naukowej i inżynierjno-technicznej. Mamy nadzieję, że nowy radioteleskop stanie się złącznikiem nowoczesnego, ponadnarodowego centrum badawczego.

Andrzej Kus

ICNT – symbol otwarcia i innowacyjności

ICNT to akronim nazwy Interdyscyplinarne Centrum Nowoczesnych Technologii. To jednocześnie realizacja idei otwarcia się UMK na współpracę z praktyką, z otoczeniem złożonym z przedsiębiorstw, firm farmaceutycznych, biotechnologicznych czy konserwatorskich. Idea współpracy z przemysłem i innymi firmami z otoczenia uniwersytetów zawsze wydawała się naturalna, jednakże – ze względu na brak możliwości finansowych – przez lata była tylko marzeniem wielu polskich naukowców. Gdy w latach dziewięćdziesiątych zwiedzałem tzw. Research Triangle w USA, widziałem wówczas, jak poprzez połączenie badań podstawowych, prowadzonych przez uczelnie, z bezpośrednimi zastosowaniami w praktyce można uzyskać znakomite wyniki, prowadzące do rozwiązań i odkryć, które nie byłyby możliwe, gdyby oba składniki realizujące te zadania działały niezależnie. Projekt stworzenia Research Triangle – zainicjowany w latach pięćdziesiątych przez trzy bardzo dobre uczelnie, a mianowicie University North Carolina w Chapel Hill, Duke University oraz North Carolina State University – jest obecnie w pełni dojrzały i w tym zespole uczelni i firm powstało już wiele rozwiązań oraz odkryć, które zyskały światowe uznanie i zostały nagrodzone kilkoma nagrodami Nobla.

Idea współpracy z przemysłem była podejmowana w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych także przez naszą Uczelnię – dla chemików i fizyków potrzeba takiej współpracy była bowiem bardzo naturalna. Jednakże zakresy współpracy były wówczas bardzo ograniczone. Realna możliwość stworzenia nowoczesnego centrum badawczego, wyposażonego w aparaturę na światowym poziomie i nastawionego na współpracę z firmami realizującymi innowacyjne rozwiązania, pojawiła się wraz z możliwością wykorzystania tych środków z Unii Europejskiej, które w okresie 2007–2013 miały być przeznaczone na unowocześnienie polskich uczelni. Przed naszym uniwersyteciem otworzyły się nowe możliwości. Nasze wnioski i rozmowy prowadzone w 2007 roku z marszałkiem Piotrem Całbeckim stały się podstawą do przyznania przez władze województwa wielu dziesiątków milionów złotych na budowę i wyposażenie ICNT.

Rezultaty tych wszystkich działań obserwujemy obecnie. Ostateczny koszt budowy i wyposażenia ICNT wyniósł 71,5 mln zł, przy czym zdecydowana większość tej kwoty została wykorzystana na zakup specjalistycznej aparatury, przeznaczonej do prowadzenia badań i aplikacji. Zgodnie z wyjściowymi założeniami, które przyjęto, składając wnioski o finansowanie, do zadań ICNT należy udostępnianie infrastruktury naukowo-badawczej znajdującej się w Centrum w celu prowadzenia badań przez wybrane zespoły i jednostki badawcze oraz tworzenie platformy ułatwiającej transfer wyników badań naukowych do praktyki. Tak więc zostały stworzone warunki, aby zespoły badawcze mogły realizować – w cyklach czteroletnich – różne projekty, których wyniki mogą być stosowane w praktyce i przyczyniać się do współpracy UMK z przedsiębiorstwami regionu oraz innymi firmami, zgodnie z warunkami umowy o finansowaniu budowy Centrum.

Aby zapewnić efektywne wykorzystanie stworzonych możliwości, w Centrum będzie działać Rada Naukowa ICNT, będąca organem kolegialnym, oraz dyrektor, na którym spocznie nadzór nad Centrum w zakresie jego bieżącego funkcjonowania, a także dbanie o tworzenie warunków do transferu wyników badań prowadzonych w ICNT do praktyki. Do zadań dyrektora będzie należało także określanie zasad korzystania z zasobów lokalowych i aparaturowych tej jednostki.

Z kolei głównym zadaniem Rady Naukowej Centrum będzie coroczna ocena funkcjonowania ICNT, w tym analiza warunków do prowadzenia badań naukowych na możliwie najwyższym poziomie i transferu wyników do praktyki. W pierwszym czteroletnim cyklu po rozpoczęciu działania ICNT będą realizowane następujące projekty badawcze:

- **I projekt** pod nazwą „Genomika funkcjonalna w badaniach biologicznych i biomedycznych”, którego realizacja bę-

dzie prowadzona w czterech zakresach, a mianowicie: genomiki człowieka, roślin, bakterii oraz genomiki translacji. Za jedno z podstawowych zadań uważa się opracowanie genetycznych portretów chorób człowieka, a zwłaszcza chorób nowotworowych. Innym ważnym celem projektu jest badanie mikroorganizmów i genów umożliwiających usuwanie toksycznych związków ze środowiska. Kierownikiem projektu jest prof. dr hab. Chandra Pareek.

- **II projekt**, którego celem jest stworzenie Centrum Metod Separacyjnych i Bioanalitycznych. Działanie tej jednostki będzie polegało na prowadzeniu monitoringu chemicznego i biologicznego oraz diagnostyki medycznej (diagnostyki wczesnego wykrywania chorób nowotworowych i poszukiwania biomarkerów). Kierownikiem projektu jest prof. dr hab. Bogusław Buzewski.

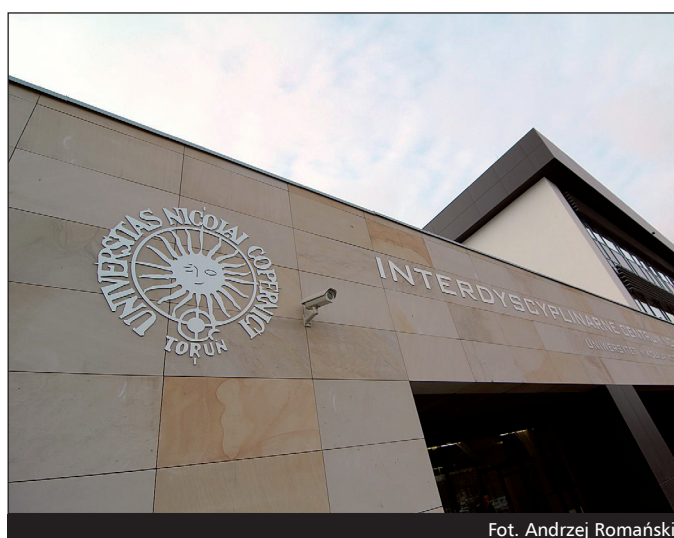
- **III projekt** interdyscyplinarny fizyki i informatyki, w ramach którego będą działały laboratoria: Nauk BioInfoNano, Neurokognitywne, Datowania Luminescencyjnego, Analiz Nieniszczących, Systemów MEMS oraz Laboratorium Struktur Niskowymiarowych. W tym projekcie interdyscyplinarność jest bardzo mocno zaznaczona, jako że badania będą dotyczyły tak odległych dziedzin, jak np. z jednej strony bioinformatyka strukturalna białek czy nanotomografia fluorescencyjna, a z drugiej strony określania wieku osadów geologicznych czy inżynieria nowoczesnych materiałów („inteligentne” metki towarów, czujniki systemów bezpieczeństwa). Całość projektu będzie koordynował prof. dr hab. Wiesław Nowak.

- **IV projekt** pod nazwą „Innowacyjne techniki badania mózgu człowieka w zdrowiu i chorobie” oberze za cel poznanie podłoża różnych procesów mózgowych, rejestrowanie zmian morfologicznych, funkcjonalnych i neurochemicznych w mózgu. W szczególności prowadzona będzie ocena efektów leczenia farmakologicznego u osób z chorobami psychicznymi. Prace będą realizowane przez kilka zespołów, a całym projektem kieruje prof. dr hab. n. med. Aleksander Araszkiewicz.

Znacznie pełniejszy opis poszczególnych projektów jest dostępny na stronach internetowych Interdyscyplinarnego Centrum Nowoczesnych Technologii.

Andrzej Jamiołkowski

[Od redakcji: W składzie Rady Naukowej Interdyscyplinarnego Centrum Nowoczesnych Technologii znaleźli się następujący pracownicy UMK: dr hab. Anna Goc, prof. UMK (Wydział Biologii i Ochrony Środowiska), prof. dr hab. Marek Jackowski (Wydział Lekarski), dr hab. Andrzej Jamiołkowski, prof. UMK (przewodniczący), prof. dr hab. Ryszard Oliński (Wydział Farmaceutyczny), prof. dr hab. Andrzej Wojtczak (Wydział Chemii). Rada rozpoczęła funkcjonowanie 1 stycznia 2013 r., a jej kadencja potrwa do 31 grudnia 2016 r.].



Fot. Andrzej Romański

Stacja polarna Uniwersytetu Mikołaja Kopernika na Spitsbergenie

Nauka w okowach lodu

Stacja Polarna Uniwersytetu Mikołaja Kopernika usytuowana jest w zachodniej części Ziemi Oskara II (Oscar II Land), w północnej części nadmorskiej niziny Kaffiøry, graniczącej od zachodu z cieśniną Forland. Zlokalizowano ją w rejonie Heggodden, około 150 metrów od brzegu morskiego, u podstawy moren czołowych lodowca Aavatsmarka.

O wyborze tego miejsca zadecydowało kilka przyczyn. Najważniejsze z nich to duża różnorodność środowiska oraz niewielkie oddalenie od lodowców będących głównymi obiektami badań. W bezpośrednim sąsiedztwie Stacji znajduje się głęboka Zatoka Hornbaek. Cieśnina Forland już od połowy czerwca wolna jest od lodu. Małe jeziora morenowe zapewniają odpowiednią ilość słodkiej wody podczas lata polarnego. Jedną z istotnych zalet lokalizacyjnych naszej placówki badawczej jest to, że znajduje się ona poza granicami parków i rezerwatów. Pozwala to na stosunkowo dużą swobodę w poruszaniu się i prowadzeniu badań.

Atrakcyjność położenia Stacji Polarnej UMK podnosi stosunkowo bliskie sąsiedztwo Ny Ålesundu, osady będącej dużym międzynarodowym centrum badawczym. Cieśniną Forland prowadzi trasa niewielkich statków kursujących pomiędzy Longyearbyen i Ny Ålesundem.

Region Kaffiøry wraz przyległymi lodowcami Aavatsmarka (75 km²) i Dahla (132 km²) oraz sześcioma lodowcami spływającymi w jej kierunku (28 km²) zajmuje powierzchnię około 310 km². Sta-

nowi to zaledwie 12% powierzchni Ziemi Oskara II. Pasma górskie, lodowce dolinne i ich strefy marginalne wraz z nadmorską niziną Kaffiøry mają powierzchnię 103 km². Licząca zaledwie 14 km długości i do 4 km szerokości Kaffiøry z uwagi na swoją wielką różnorodność przyrodniczą jest doskonałym poligonem badawczym.

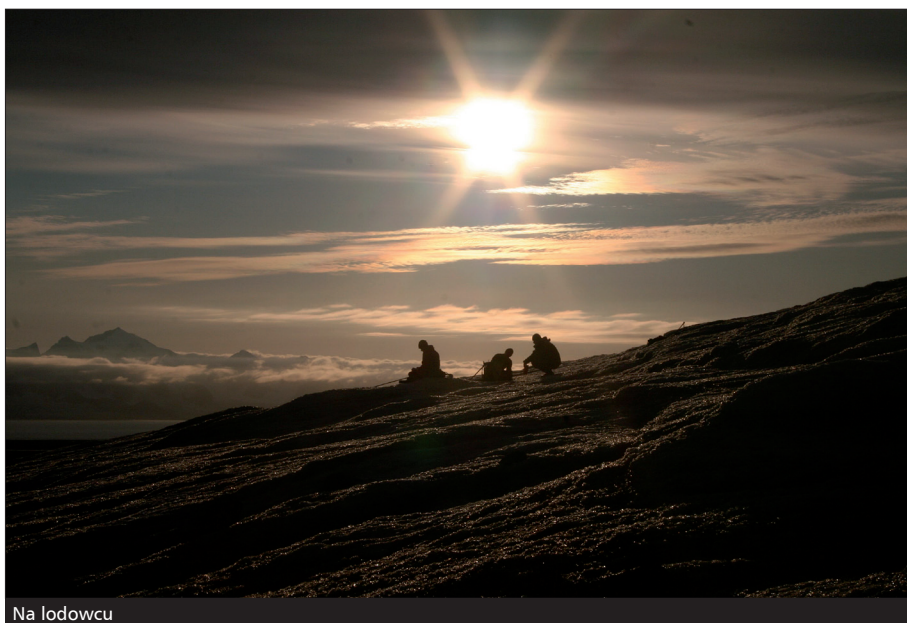
Nasza jednostka zlokalizowana jest w wyjątkowym terenie badawczym, w obszarze o pierwotnym charakterze funkcjonowania środowiska przyrodniczego. Prowadzenie tam badań ma szczególne znaczenie w poznaniu procesów związanych ze współczesnymi zmianami kriosfery w świetle współczesnych przemian klimatycznych zachodzących na kuli ziemskiej. Zgromadzenie w jednym miejscu wszystkich komponentów kriosfery (lodowce, pokrywa śnieżna, lód morski, wieloletnia zmarzlina) czyni z rejonu Stacji Polarnej UMK niepowtarzalne naturalne laboratorium naukowe. Jest to kompendium wiedzy nie tylko dla północno-zachodniego Spitsbergenu, ale również miejsce, gdzie można poznać na żywo procesy, które w przeszłości kształtowały współczesną rzeźbę Polski. Stanowi zatem również doskonałe pole dydaktyczne dla pracowników, doktorantów i studentów.

Początki eksploracji naukowych Kaffiøry sięgają 1938 roku, kiedy to z inicjatywy prezesa zarządu Koła Polarne Towarzystwa Wypraw Badawczych A.B. Dobrowolskiego zorganizowana została pierwsza glaciologiczna wypra-

wa na Ziemię Oskara II. Wyboru terenu badań dokonał L. Sawicki – miejscem prac były głównie przedpola lodowców Kaffiøry. Przez długie lata badania prowadził M. Klimaszewski; w 1960 roku opublikował pracę, która zawiera precyzyjny opis form, osadów oraz procesów glacialnych i peryglacialnych – pierwszy taki zapis z tego regionu. Dlatego też grupa geografów z ośrodka toruńskiego zdecydowała się na organizację wyprawy w ten sam obszar celem przeprowadzenia badań porównawczych. W 1975 roku wyruszyła pierwsza Toruńska Wyprawa Polarna. Kierował nią J. Szupryczyński. W tym samym roku z inicjatywy Cz. Pietrucienia pod morenami lodowca Aavatsmarka powstał specjalnej konstrukcji domek, który stał się zaczątkiem stacji działającej do dzisiaj.

W 1995 roku rozpoczął się nowy cykl wypraw letnich do Stacji Polarnej UMK, a w 1996 – rozpoczęto cykl wypraw wiosennych. Głównym ich celem są badania zimowej akumulacji śniegu na lodowcach w rejonie Kaffiøry, obserwacje zimowych wpływów z lodowców, prace geodezyjne w miejscach niedostępnych latem, penetracja jaskiń i tuneli lodowcowych. Od roku 1975 zorganizowano 38 wypraw naukowych, w których uczestniczyło ponad 300 osób. Byli to przede wszystkim naukowcy, ale także alpiniści, speleolodzy oraz płetwonurkowie.

W rejonie naszej placówki badaniami objęto prawie wszystkie komponenty środowiska geograficznego, przy czym największy nacisk położono na badania w zakresie glaciologii, geomorfologii glacialnej, wieloletniej zmarzliny (sezonowego odmrażania różnych rodzajów gruntu) i procesów peryglacialnych oraz badania klimatologiczne i botaniczne. Jednym z głównych celów badań jest poznanie współczesnych zmian kriosfery, a zwłaszcza badania nad bilansem masy lodowców, które są bardzo ważnym wskaźnikiem współczesnych przemian środowiska polarnego i zmian klimatu. Lodowce są dominującym elementem rejonu Kaffiøry. Od XIX wieku ich powierzchnia uległa zmniejszeniu o ponad 40%. Określenie przebiegu i przyczyn zmian zasięgu lodowców jest aktualnie jednym z głównych problemów badawczych; osiągnąć to można przez badania bilansu ich masy. Obecnie wspomnianymi badaniami objęto cztery lodowce: Waldemara, Ireny, Elizy i Aavatsmarka. Prowadzone są zarówno badania związa-



Na lodowcu

ne z bilansem letnim (abłacja lodowców, odpływ z lodowców), jak i zimowej akumulacji śniegu. Szczegółowymi planami badawczymi objęto też dwa duże lodowce kończące się w morzu: Aavatsmarka na północy i Dahla na południu Kaffiøyry. Prowadzone były również szczegółowe studia nad subakwalną rzeźbą glacialną zatok rejonu Forlandsundet.

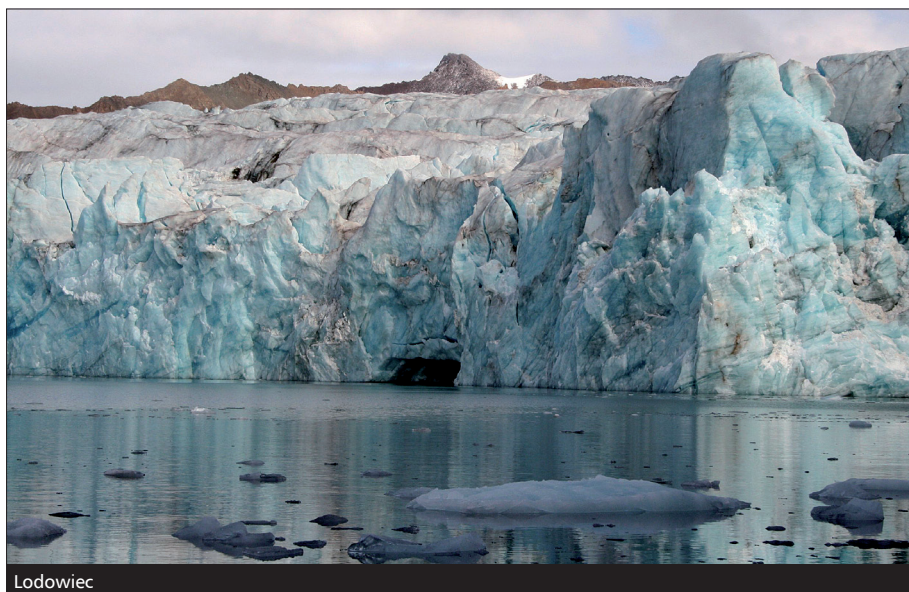
Z aktualnymi wynikami toczących się prac zapoznać się można też na stronie internetowej Stacji (www.stacja.arktyka.com), w wydawnictwach World Glaciological Monitoring Service (WGMS– IAHS), na stronie internetowej Circumpolar Active Layer Monitoring (CALM– IPA) oraz w wielu pracach i rozprawach naukowych.

W oparciu o Stację Polarną UMK realizowane są projekty i granty naukowe (badania prowadzą także studenci i doktoranci), są to projekty narodowe i międzynarodowe, aktualnie wśród nich: NCN *Reakcje kriosfery w kontrastowych warunkach wysokoarktycznych Svalbardu na tle zmian środowiskowych*, kierownik prof. dr hab. G. Rachlewicz (UAM, badania w rejonie Stacji UAM), kierownik grupy toruńskiej dr I. Sobota (UMK, badania w rejonie Stacji UMK), oraz NCN *Współczesne i historyczne zmiany klimatu i topoklimatów Svalbardu* – kierownik prof. dr hab. R. Przybylak.

Uczestniczymy także w programach międzynarodowych (stanowiąc ich ważną część), m.in. SAON *Sustaining Arctic Observing Networks* oraz SIOS *Svalbard Integrated Observing System*. W najbliższych latach planuje się zwiększenie współpracy międzynarodowej i realizację wspólnych projektów badawczych (m.in. z Norsk Polar Institut, UNIS – The University Centre in Svalbard, World Glacier Monitoring Service Zurich). Zamierza się włączyć obserwacje lodowców zlokalizowanych w pobliżu Stacji do międzynarodowej sieci *Integrated Glacier Observation (IGLO)*. W oparciu o naszą jednostkę planuje się również prowadzenie praktyk terenowych studentów UNIS.

Stacja Polarna UMK może przyjąć jednocześnie 15 osób. Nowa jej część to 32 m kw. powierzchni na parterze i 24 – na piętrze. Składa się z pomieszczenia głównego, warsztatu, pokoju i dwóch antresol sypialnych. Połączona jest ze „starą” częścią (kuchnia + pokój). Istnieją także dodatkowe powierzchnie magazynowe, laboratorium, łazienka oraz garaż na łódzie, skutery i silniki. Łączna powierzchnia wszystkich pomieszczeń wynosi około 100 m².

Placówka badawcza posiada niezbędne zaplecze techniczne, takie jak: agregaty prądotwórcze, fotoogniwa, automatyczne stacje meteorologiczne, łódzie



Lodowiec



Do Torunia żabi skok

motorowe i skutery śnieżne. Ważniejsze urządzenia pomiarowe to: stacja meteorologiczna, wyposażona w przyrządy pomiarowe na poziomie posterunku meteorologicznego (badania prowadzone od 1975 roku); automatyczne stacje meteorologiczne, pomiary rejestrowane w dowolnym interwale czasowym; limniografy, limnimetry i loggery na obserwowanych ciekach (pomiary stanów wody, natężenia przepływu i wybranych cech fizyczno-chemicznych wody prowadzone są także od 1975 roku); sieć tyczek ablacyjnych na lodowcach; świdry do wierceń w lodzie; loggery temperatury gruntu; rejestratory temperatury lodu i inne.

O dużej atrakcyjności naukowej ekosystemu Kaffiøyry świadczy to, że każdego roku organizowane są tam interdyscyplinarne ekspedycje z udziałem reprezentantów z innych polskich i zagranicznych ośrodków naukowych.

W oparciu o Stację Polarną UMK na Spitsbergenie mogą pracować duże grupy wyprawowe prowadzące badania z całego zakresu nauk o Ziemi. Należy wyraźnie podkreślić, że na jej bazie prowadzona jest większość polskich badań polarnych obszaru północno-zachodniego Spitsbergenu. W ostatnich wyprawach, oprócz naukowców z UMK, badania w tym rejonie prowadzili m.in. naukowcy z Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Pomimo że obecnie Stacja działa od 3 do 4 miesięcy, przygotowana jest ona do funkcjonowania i prowadzenia badań w ciągu całego roku. W następnych latach planujemy organizowanie kolejnych naukowych wypraw polarnych, jak również organizację konferencji naukowych i warsztatów terenowych z wykorzystaniem naukowego zaplecza placówki.

Tekst i zdjęcia: Ireneusz Sobota

Konferencje naukowe 2013

Spotkajmy się na UMK!

Z roku na rok Toruń i Bydgoszcz umacniają swoją pozycję na mapie najważniejszych spotkań naukowych, zarówno dzięki Uniwersytetowi Mikołaja Kopernika, który stawia na swoich pracowników poprzez umożliwienie im organizacji wszelkiego rodzaju konferencji, zjazdów i sympozjów, jak i wyjątkowemu charakterowi i urokowi naszych aglomeracji. Tego typu imprezy są doskonałym miejscem do prezentacji wyników swoich prac, nawiązywania nowych kontaktów oraz do promowania Uczelni. Co roku do naszych dwóch miast na zaproszenie organizatorów zjeżdżają wybitni naukowcy oraz specjaliści z kraju i zagranicy, co zapewnia wysoki poziom organizowanych spotkań. Rok 2013 nie będzie wyjątkiem, planowana jest organizacja ponad 100 konferencji, w tym blisko 40 międzynarodowych.

Organizacja niektórych spotkań jest dla wielu ośrodków naukowych szczególnym wyróżnieniem. Wiele z notowanych w Polsce i na świecie zjazdów ma długoletnią tradycję i jedynie najlepsi z najlepszych mają zaszczyt bycia gospodarzami w poszczególnych latach. Nie trzeba chyba wspominać, że i UMK ma w tym swój udział. Prof. dr hab. med. Marek Jackowski, kierownik Katedry Chirurgii Ogólnej, Gastroenterologicznej i Onkologicznej Collegium Medicum UMK w Bydgoszczy (Katedra mieści się w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym im. L. Rydygiera w Toruniu), wraz ze swoim zespołem podjął się trudnego zadania organizacji podwójnego wydarzenia: XVII Zjazdu Sekcji Wideochirurgii i Towarzystwa Chirurgów Polskich oraz IX Konferencji „Zaawansowane operacje laparoskopowe”, które odbędą się między 5 i 7 czerwca 2013 r. Podczas zjazdu omówione zostaną problemy nurtujące lekarzy w ich codziennej praktyce chirurgicznej, takie jak: problemy anatomii laparoskopowej, tematy związane z chirurgią kolorektalną, bariatryczną, przepuklin, dodatkowo zostaną zaprezentowane nowinki techniczne dotyczące sprzętu i technik operowania.

Część imprez organizowanych na UMK w poprzednich latach cieszyła się tak dużym sukcesem, że zyskały status konferencji cyklicznych o randze międzynarodowej. Do nich z pewnością można zaliczyć konferencję naukową „Monitoring i analiza wody. Chromatograficzne me-

tody oznaczania substancji o charakterze jonowym”, która odbędzie się w dniach 7–9 kwietnia br. Organizatorem jest prof. dr hab. Bogusław Buszewski, kierownik Katedry Chemii Środowiska i Bioanalitik Wydziału Chemii UMK. Spotkanie jest dedykowane obecnym i potencjalnym użytkownikom instrumentów analitycznych wykorzystywanych w analizie wody. Dodatkowym elementem podnoszącym atrakcyjność konferencji prof. Buszewskiego są zajęcia praktyczne (warsztaty), które na pewno zainteresują wielu uczestników.

Warto zaznaczyć, że nie tylko doświadczeni naukowcy podejmują trud organizowania naukowych imprez. Na Uczelni prężnie działają różnego rodzaju koła naukowe studentów i doktorantów, które bardzo chętnie organizują zjazdy, zapraszając swoich kolegów z innych uczelni wyższych w celu wymiany doświadczeń. Godne podziwu jest to, że młodzi naukowcy już tak wcześniej wykazują inicjatywę i zaangażowanie. Należy mieć tylko nadzieję, że nawiązane w ten sposób kontakty zaowocują długoletnią współpracą. Jednym z największych zjazdów organizowanych przez studentów UMK jest VII Kopernikańskie Seminarium Doktoranckie, które odbędzie się w dniach 19–21 czerwca. Ma ono na celu prezentację wyników badań własnych, wymianę myśli i problemów badawczych oraz nawiązanie kontaktów wśród młodych naukowców reprezentujących uczelnie wyższe z całej Polski. Do udziału w seminarium organizatorzy zachęcają doktorantów wykonujących swoje prace z dziedziny biologii, chemii, fizyki, farmacji i medycyny. Jak co roku, do wygłoszenia wykładu zostaną zaproszeni najbardziej znani i szanowani wykładowcy z całego kraju.

Rok 2013 dla UMK będzie szansą do zorganizowania konferencji upamiętniających wielkie wydarzenia oraz ludzi, którzy w szczególny sposób zasłużyli się nauce. Wydział Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej wraz z Komitetem Fizyki PAN przygotowuje specjalną sesję naukową zatytułowaną „100-lecie modelu atomu Bohra” – w celu uczczenia setnej rocznicy sformułowania przez Nielsa Bohra planetarnego modelu atomu wodoru, który stał się najważniejszym symbolem przełomu w fizyce początku XX wieku.

Wydarzenie to odbędzie się w dniach 16–17 maja. Natomiast 11 grudnia Wydział Politologii i Studiów Międzynarodowych zorganizuje konferencję, która będzie swoistym hołdem złożonym prof. Karolowi Górskiemu (1903–1988) w 25. rocznicę jego śmierci. Ten jeden z największych europejskich historyków (pracownik UMK w latach 1945–1988) żyjących w XX w. wywarł ogromny wpływ nie tylko na polską mediewistykę, ale i na wizję współczesnego katolicyzmu. Odcisnął ponadto niezatarte piętno na losach swoich przyjaciół i uczniów, dla których był wzorem człowieka głębokiej wiary, znakiem niewzruszonej wierności Kościołowi, animatorem życia religijnego i niedoścignionym mistrzem. Warto także wspomnieć, że Pracownia Języka i Kultury Japońskiej Wydziału Filologicznego postanowiła zorganizować spotkanie „5 lat studiów japonistycznych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika – Pamięci Profesora Romana S. Ingardena (1920–2011)”. Konferencja jest zaplanowana na 23 i 24 maja, w 18 rocznicę powołania Pracowni oraz w 5 rocznicę utworzenia specjalności japonistyka. Nie należy zapominać, że organizatorzy chcieli także upamiętnić prof. R. Ingardena, który dzięki swojej pasji i zaangażowaniu doprowadził do stworzenia podwalin studiów japonistycznych w Toruniu.

Trzeba także wspomnieć, że wiele z imprez planowanych przez UMK w 2013 roku jest współorganizowanych przez duże ośrodki naukowe, zarówno krajowe jak i zagraniczne. Przykładem może być konferencja „Przedsięwzięcia w zakresie edycji średniowiecznych i wczesnonowożytnych egodokumentów”, która jest organizowana przez prof. Janusza Tandackiego z Wydziału Nauk Historycznych UMK i prof. Helmuta Flacheneckera z Philosophische Fakultät I, Universität Würzburg (Niemcy). Jest to jeden z wielu efektów współpracy naszych uczonych z niemieckimi kolegami w ramach Polskiej Misji Historycznej, działającej od ponad 3 lat przy Uniwersytecie Juliusza Maksymiliana w Würzburgu.

Rok 2013 zapowiada się zatem bardzo interesująco pod względem planowanych spotkań naukowych. Z pewnością wielu z Państwa znajdzie coś interesującego w szerokiej ofercie konferencji naszej Uczelni. Zapraszam jednocześnie do śledzenia wydarzeń organizowanych przez UMK (adres strony internetowej: <http://www.umk.pl/badania/konferencje>), za pewniam, że warto.

Karolina Jarzyńska

Maskotka dla medyków

Prorektor ds. Collegium Medicum ogłasza konkurs dla wszystkich studentów UMK na projekt maskotki, która stanie się symbolem Collegium Medicum UMK. Do 28 lutego można przysłać swoje propozycje.

Jedynym warunkiem przystąpienia do konkursu jest status studenta UMK. Autorski projekt należy przesłać w formie pro-

jektu graficznego maskotki oraz dołączyć wskazówki dotyczące jej wykonania. Można zasugerować, z jakiego materiału ma być wykonany gadżet. Najlepsze projekty graficzne będą oceniane przez Radę Collegium Medicum, która wyłoni zwycięzcę konkursu. Nagroda dla autora najciekawszego projektu to 1 000 złotych.

Regulamin i inne niezbędne dokumenty są dostępne na stronie <http://www.cm.umk.pl/aktualnosci-collegium-medicum-umk/1075-zaprojektuj-maskotke-collegium-medicum.html> (w)

Gdyby Kopernik odwiedził Bydgoszcz

W roku 2004 dokonał się przełom w rozbudowie potencjału bydgoskiej Akademii Medycznej. Wiązał się on z fuzją sił uczelni medycznej i Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. W ten sposób UMK, jako druga uczelnia w Polsce, stał się pełnoprofilowym uniwersyteciem, z wydziałami medycznymi Collegium Medicum.

Gdyby Mikołaj Kopernik, jako patron Uniwersytetu, mógł odwiedzić teraz Bydgoszcz, zapewne byłby pod wrażeniem, jak silnie Collegium Medicum przyczyniło się do rozwoju UMK i idei nowoczesnego uniwersytetu. Jako Collegium Medicum UMK wkroczyliśmy w kolejną fazę rozwoju uczelni, która mając najmłodszy rodowód medyczny w Polsce, sukcesywnie rozrasta się i dąży do wzrostu marki. Kierując się zasadą małych, ale skutecznych kroków, wdramy kolejne innowacje zgodne z trendami współczesnego świata nauki. Stale rozwijamy współpracę z najlepszymi światowymi instytucjami naukowymi i badawczymi, stawiając na nowatorskość i współdziałanie w zakresie wymiany międzynarodowej myśli naukowej.

Jednym z kroków na drodze ku przyszłości było uruchomienie w roku 2009 **studiów anglojęzycznych na kierunku lekarskim**. Studia te są dostępne dla cudzoziemców i Polaków. Kształcenie osób z zagranicy wpisuje uczelnię w światowy trend internacjonalizacji uniwersyteckiej i daje szansę na doskonałą promocję naszego potencjału naukowego. Aktualnie na studiach anglojęzycznych kształcą się 109 studentów. Popularność medycznych studiów anglojęzycznych zgodna jest z ogólną tendencją, skoro wśród dziesięciu cieszących się największym zainteresowaniem kierunków na UMK **aż siedem stanowią kierunki realizowane w Collegium Medicum**.

Działalność Uczelni ma swoje odzwierciedlenie w jej promocji. Na mapie uczelnianych sukcesów odnotowujemy między innymi działalność Działu Promocji Collegium Medicum, który w 2012 r. zajął pierwsze miejsce w konkursie zorganizowanym przez Stowarzyszenie PR i Promocji Uczelni Polskich na najlepszy projekt lub działanie promujące naukę i uczelnię – tak doceniono nasze **Medicalia**.

Sukces promocyjny towarzyszył także osiągnięciom akademickim. W grudniu 2012 r. Centralna Komisja do spraw Stopni i Tytułów przyznała Wydziałowi Nauk o Zdrowiu uprawnienia do nadawania stopnia naukowego **doktora habilitowanego nauk o zdrowiu**. Ponadto wydział uruchomił kształcenie studentów na nowych kierunkach. Wydział Farmaceutyczny postawił na wzrost jakości

kadry uniwersyteckiej i udział pracowników naukowych w pozyskaniu grantów badawczych. W okresie ostatnich trzech lat zrealizowano piętnaście grantów państwowych i międzynarodowych. Swoją szansę na zaistnienie na polu naukowym wykorzystała Katarzyna Bergmann, która kończąc studia stacjonarne na Wydziale Farmaceutycznym, zdobyła **tytuł najlepszej absolwentki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika** w roku akademickim 2011/2012. Jednocześnie jako doktorantka studiów w zakresie nauk medycznych, zdobyła **Diaamentowy grant**, skierowany do młodych naukowców, którzy już na studiach prowadzą badania naukowe. Z kolei na liście osiągnięć Wydziału Lekarskiego znajduje się pozyskanie dotacji ministra nauki i szkolnictwa wyższego na zakup aparatury naukowej w niespotykanej na skalę kraju kwocie ponad miliona złotych. Aktywność naukowa i organizacyjna Wydziału Lekarskiego została doceniona kilkoma nagrodami ministra zdrowia, marszałka województwa kujawsko-pomorskiego, a prof. Arkadiusz Jawień został wybrany na Ambasadora Regionu. Co warto podkreślić, działalność naukowa pracowników Collegium Medicum została też uhonorowana w ostatnich trzech latach bardzo dużą liczbą nominacji profesorskich.

W kalendarium uczelnianych osiągnięć wpisuje się realizacja projektu **Z nauki do biznesu**, który prowadzony był w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Podczas jego trwania zorganizowano cykl szkoleń z przedsiębiorczości dla kadry akademickiej i studentów oraz stworzono formy wsparcia dla współpracy sfery nauki i przedsiębiorstw w woje-

wództwie kujawsko-pomorskim. Pracownicy naukowo-dydaktyczni Collegium Medicum odbyli staże w przedsiębiorstwach branży medycznej naszego województwa. Ponadto w ramach projektu zarówno nauczyciele akademicy, jak i studenci ukończyli szkolenia z zakresu przedsiębiorczości akademickiej.

Termomodernizacja obiektów CM UMK poprawą efektywności wykorzystania energii to kolejny współfinansowany przez Unię Europejską projekt, który w znacznej części został zrealizowany w ubiegłym roku. W jego ramach zostały przeprowadzone prace termomodernizacyjne w obiektach dydaktycznych i szpitalnych Collegium Medicum.

Realizując sukcesywnie cel osiągnięcia wysokiego poziomu profesjonalizacji, administracja Collegium Medicum wdrożyła informatyczny system wspomagający zarządzanie **Workflow**. Jest to program zastępujący dotychczasowe papierowe zapotrzebowanie. Dostępny jest przez przeglądarkę internetową, a zapotrzebowania w większości realizowane są poprzez sklep, którego funkcjonalność zbliżona jest do sklepu internetowego. Ułatwia to pracownikom wszystkich jednostek organizacyjnych zamawianie produktów i zlecanie usług finansowanych z budżetu CM, którego wydatki w 2012 stanowiły kwotę rzędu 200 mln.

Założone przedsięwzięcia, wypełnienie podjętych zobowiązań oraz zdobyte sukcesy, które objęły sferę naukową, administracyjną i promocyjną Collegium Medicum, dają siłę napędową do rozwoju uczelni w kolejnych latach.

Jan Styczyński, Magdalena Brończuk,
Agnieszka Milik-Skrzypczak



Fot. Andrzej Romański

Wystartowała!

Platforma Czasopism UMK

Uniwersytet Mikołaja Kopernika stworzył pierwszą tego typu w Polsce cyfrową platformę czasopism naukowych. Do 2015 r. znajdują się na niej publikowane obecnie w tradycyjnej formie tytuły, przy jednoczesnym zachowaniu wersji papierowej (druk na zlecenie). Od 4 stycznia 2013 r. Uniwersytet staje się wydawcą wszystkich publikowanych w uczelni czasopism.

Idea

Program cyfrowej platformy został przygotowany w oparciu o platformę Open Journal Systems (OJS) realizowaną w ramach Public Knowledge Project. OJS jest inicjatywą badawczą i rozwojową, która powstała w University of British Columbia, a następnie została wdrożona przez wiele amerykańskich i zachodnioeuropejskich uczelni. System ma postać wielofunkcyjnego i elastycznego edytora kierującego pracami redakcyjnymi i wydawniczymi czasopisma. Został zaprojektowany nie tylko w celu skrócenia okresu przygotowania edycji czasopisma i zapewnienia nieograniczonego dostępu do wiedzy naukowej. Zwiększa on także transparentność ocen periodyku i dorobku naukowego badaczy.

Realizacja

Cyfrowa Platforma Czasopism UMK to nowoczesny system informatyczny wspomagający zarządzanie, obieg in-

formacji, system komunikacji, recenzowanie oraz indeksowanie publikacji. Projekt zapewni nieograniczony dostęp do wyników badań naukowych, prezentowanych we wszystkich czasopismach Uniwersytetu – w formie elektronicznej, bezpłatnej, w systemie Open Access na zasadach licencji niewyłącznej Creative Commons (CC BY-ND 3.0). Istnieje także możliwość zlecenia druku całego numeru czasopisma (usługa płatna).

Uniwersytecki projekt służy nowoczesnemu zarządzaniu ruchem czasopism uczelni, wspiera pracę redaktorów, autorów, recenzentów i ułatwia czytelnikom dotarcie do poszukiwanych publikacji. Każdy tekst jest bowiem opatrzonej metadanymi, które zapewnią jego widoczność w internetowych wyszukiwarkach. System funkcjonuje od stycznia 2013 r., jest na bieżąco i nieodpłatnie aktualizowany – z wykorzystaniem wszelkich dobrodziejstw Open Journal Systems.

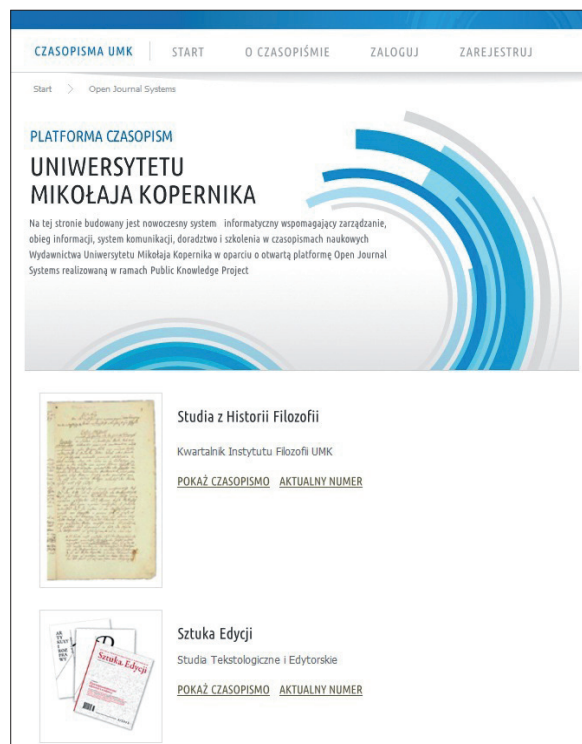
Organizacja pracy

Od stycznia 2013 r. Wydawnictwo Naukowe UMK przestało pełnić funkcję wydawcy czasopism, którą prze-

jął Uniwersytet, a w jego imieniu – redakcje. Wydawnictwo utrzymuje jednak Platformę oraz wspiera prace redaktorów. W tym celu powołano koordynatora do spraw czasopism elektronicznych, którym został mgr Grzegorz Kopcewicz, czuwający nad całością procesów technicznych. Merytoryczną opiekę nad projektem sprawuje zaś redaktor naczelna Wydawnictwa mgr Mirosława Buczyńska.

Zapraszamy na stronę: www.wydawnictwoumk.pl/czasopisma/

Marcin Lutomierski
Wydawnictwo Naukowe UMK



Jak wypadamy na tle innych?

Święto Uczelni to dobra okazja do refleksji nad tym, jak nasza uczelnia prezentuje się w porównaniu z innymi szkołami wyższymi.

Uniwersytet Mikołaja Kopernika od lat zajmuje czołowe miejsca w rankingach polskich ośrodków akademickich. W corocznym opracowaniu miesięcznika „Perspektywy” i dziennika „Rzeczpospolita”, uznawanym za jeden z najbardziej miarodajnych wskaźników, nasza uczelnia w ubiegłym roku zajęła 5 miejsce wśród uniwersytetów i 9 miejsce wśród wszystkich uczelni akademickich. Ranking prowadzony jest według sześciu głównych kryteriów, a tymi są: prestiż, potencjał naukowy, efektywność naukowa, innowacyjność, warunki studiowania oraz umiędzynarodowienie studiów. Najlepiej wypadamy w dziedzinie efektywności naukowej, gdzie zajmujemy trzecie miejsce, zaraz po Uniwersytecie Jagiellońskim i Śląskim Uniwersytecie

Medycznym w Katowicach (na wysokie noty w tym obszarze wpłynęła m. in. liczba nadanych stopni i tytułów naukowych, efektywność w pozyskiwaniu zewnętrznych środków finansowych, publikacje i cytowania, uczestnictwo w 7. Programie Ramowym UE, a także liczba uczestników studiów doktoranckich).

Istotnym punktem odniesienia dla oceny działalności naszej uczelni jest zestawienie Narodowego Centrum Nauki (NCN), przedstawiające listę wszystkich jednostek korzystających z grantów w latach 2011–2012. NCN jest jedną z najważniejszych polskich agencji dysponujących środkami na badania naukowe. Wśród wszystkich jednostek korzystających ze środków NCN nasza uczelnia zajmuje 11 miejsce pod względem liczby przyznanych grantów (87 projektów zakwalifikowanych do finansowania). Warto w tym miejscu zauważyć, że oznacza to silną pozycję UMK w regionie (w

całym województwie kujawsko-pomorskim przyznano 113 grantów). W zestawieniu uwzględniającym tylko uniwersytety znaleźliśmy się na miejscu 8.

Powyższe klasyfikacje nie są jedynymi wskaźnikami potencjału badawczego i dydaktycznego jednostki. Warto pamiętać również o indywidualnych sukcesach naszych uczonych (w tym o Nagrodzie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej przyznanej prof. Maciejowi Wojtkowskiemu z Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej w obszarze nauk matematyczno-fizycznych i inżynierskich), niemniej jednak ciągle jest jeszcze wiele do zrobienia w zakresie umacniania pozycji naszego uniwersytetu wśród krajowych i zagranicznych ośrodków naukowych. Istotnym sprawdzianem będzie dla nas zbliżająca się ocena parametryczna jednostek naukowych, w której każdy z naszych wydziałów porównywany będzie z jednostkami działającymi w tej samej dziedzinie.

Katarzyna Lis

Femme fatale Kopernika

Tajemnicza Anna Schilling

Co wiemy o Annie Schilling ze źródeł, które zachowały się do dzisiaj? Po pierwsze – była spokrewniona z Kopernikiem. Po drugie – nosiła nazwisko po mężu. Podczas pobytu we Fromborku musiała już być raczej wdową, chociaż nie jest wykluczone, że została porzucona przez męża. Po trzecie – pochodziła z Gdańska, a przynajmniej była z nim bardzo związana. Po czwarte – po opuszczeniu kurii Kopernika kupiła dom we Fromborku, który sprzedała dopiero po śmierci astronoma. Po piąte – to może już wniosek niebezpośredni – musiała być osobą zamożną, którą stać było na zakup domu, podróże na jarmarki do Królewca, która posiadała skrzynię z rzeczami, odsyłanymi do Gdańska. Nie była więc prostą kucharką czy służącą, jak często określali ją niechętni kanonicy i biskup Dantyszek.

Jeremi Wasiutyński, autor najgrubszej biografii Kopernika, nie miał problemów z określeniem pochodzenia Anny. Uznał ją za córkę niejakiego Macieja Schillinga, złotnika, współpracownika Josta Ludwika Decjusza. Schilling kierował w latach 1526–1535 mennicą toruńską, potem przebywał w Gdańsku aż do 1540 r. Wasiutyński doszukiwał się wcześniejszych związków Anny z Kopernikiem. Według niego, mogli poznać się jeszcze w Krakowie, kiedy astronom był młodszy, a najpóźniej ok. 1528 r. w rodzinnym Toruniu. Zasłużony biograf doszukiwał się też powinowactwa Anny i astronoma. Według jego ustaleń, nie do końca poprawnych, matka wuja Kopernika Tylmana von Allen była prababką Macieja Schillinga. W jego dociekaniach był jednak poważny błąd – Anna nie urodziła się w rodzinie Schillingów. Pochodziła z niej jej żona.

Jerzy Sikorski, autor popularnej biografii „Prywatne życie Mikołaja Kopernika”, świadom tego błędu, sugerował, że Anna mogła być co najwyżej żoną syna albo któregoś z bratanków Macieja Schillinga. Sam jednak stwierdził, że takie wnioskowanie jest nieuprawnione, i szukał innej Anny Schilling. Jego uwagę zajęła rodzina Schillingów mieszkających w Gdańsku, a co więcej, spowinowacanych z Kopernikiem. Do Gdańska wy-

dane zostały za męża trzy bliskie krewnie astronoma: jego siostra cioteczna Kordula von Allen (mąż Reinhold Feldstedt, rajca i kupiec gdański), córka innej jego siostry ciotecznej Krystyna von Beutel (poślubiła ok. 1517 r. Jana Schachmana) i córka jeszcze innej siostry ciotecznej Anna Krüger (urodzona w 1490 r.), która poślubiła w 1515 r. Arendta Schillinga (właściwie von den Schellings), pochodzącego z Pasłęki. Kopernik był bardzo blisko związany ze swoimi gdańskimi krewnymi. Reinhold Feldstedt pożyczył mu 100 grzywien w czasie wojny z zakonem. Po śmierci Reinholda w 1529 r. Kopernik wraz z Arendtem Schillingiem i Michałem Loitschem został wyznaczony na opiekuna wdowy po nim i jej dzieci. Jeszcze w 1536 r. ustanawiał wraz ze współopiekunami pełnomocnika w sprawach spadkowych w Gdańsku. Syna jednej z córek Feldstedta, Korduli – Jana Lotitza ustanowił swoim koadiutorem na kanonim warmińskiej. Wszystkie te fakty wskazują, że Kopernik utrzymywał bardzo bliskie kontakty ze swoimi krewnymi w Gdańsku.

Jerzy Sikorski uznał, że poszukiwaną przez nas Anną nie mogła jednak być kuzynka Kopernika – Anna z domu Krüger. Według bowiem rodzinnej tradycji, zmarła ona w 1538 r., osierocając kilkoro nieletnich dzieci. Do sprawy tej przyjdzie nam jeszcze powrócić. Sikorski uznał więc, że „nasza” Anna Schilling była najpewniej bratową Arendta Schillinga, którą Mikołaj mógł poznać najpóźniej w 1529 r., na pogrzebie Reinholda Feldstedta. Biograf powiązał ten fakt z informacją, że w 1530 r. Kopernik oddał swoją poprzednią kucharkę, zwalniając tym samym miejsce dla nowej pani jego kuchni i serca – Anny Schilling, która według Sikorskiego, miała pojawić się we Fromborku właśnie ok. 1530 r. Sikorski określił, że w momencie spotkania Kopernik miał lat 56, a jego wybranka – około 32. Skonstatował tylko: Wraz z nią przyszła spóźniona miłość. „Dusza, która kocha, musi zaślepić, a namiętności kochanków są niezwyciężone...” – dodawał z Listów Teofilakta Symokatty, tłumaczonych niegdyś przez Kopernika.



Wizerunek Mikołaja Kopernika: rekonstrukcja nadkom. mgr. Dariusza Zajdla (Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Komendy Głównej Policji w Warszawie)

➔ Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że domysły Sikorskiego, w mniejszym może stopniu niż Wasiutyńskiego, też nie mają oparcia w realnych faktach. Nie znamy żadnego brata Arnolda Schillinga ani nic nie wiemy o jego żonie. Bardzo wątpliwy jest wreszcie udział batowej Schillinga w pogrzebie obcego jej Feldstedta. Wreszcie trudno zgodzić się z umieszczeniem początku pobytu Anny we Fromborku na ok. 1530 r. Trzeba byłoby przyjąć, że niechętny Kopernikowi Paweł Płotowski czy sędziwy i zatwardziały w przestrzeganiu ślubów czystości Feliks Reich najpierw tolerowali przez 8 lat naganny tryb prowadzenia się kanonika, a dopiero pod wpływem spóźnionej skruchy czy starczych wyrzutów sumienia zaczęli donosić o tym przełożonemu – czyli biskupowi warmińskiemu. Łatwiej jest uwierzyć raczej w fakt, że Reich nie miał powodu do niepokoju o przyjaciela przed 1538 r.

Przyjąć więc musimy, że Anna Schilling pojawiła się we Fromborku niedługo przed jesienią 1538 r., kiedy to jej pobyt stał się przyczyną wybuchu skandalu. Najprostszym rozwiązaniem problemu byłoby utożsamienie przyjaciółki astronoma z jego realnie żyjącą krewną – Anną Schilling. Oboje byli nawet blisko spokrewnieni, Anna pochodziła z Gdańska, była osobą zamożną. Dodajmy jeszcze, że według tej samej tradycyjnej genealogii, w 1537 r. zmarł jej mąż Arendt Schilling i Anna została wdową. Na przeszkodzie uznania jej za „naszą” Annę stoi umieszczona w gdańskich genealogiach rodzinnych data jej śmierci – rok 1538. Źródło to nie jest jednak wiarygodne. Tablice genealogiczne były budowane w oparciu o tradycję rodzinną i informacje przekazywane przez członków rodziny, powstały poza tym zdecydowanie później, niż miały miejsce interesujące nas wydarzenia. Istnieje pewna możliwość sprawdzenia tych danych. Dla parafii mariackiej w Gdańsku zachowała się chyba najstarsza w Polsce księga pogrzebów. Zawiera ona wpisy pogrzebów gdańszczan mieszkających w tej parafii od 1537 r. W źródle tym brak jednak jakiegokolwiek potwierdzenia pogrzebów Arendta i Anny Schillingów. Rodzina Schillingów należała do najwyższej warstwy patrycjatu gdańskiego, była znakomicie spowinowacana, i trudno sobie wyobrazić pogrzeb osoby z tej grupy w innej parafii niż ta, w której mieszkała.

Ze źródeł warmińskich wiemy, że Anna Schilling żyła jeszcze w 1543 r. i przyjeżdżała wtedy do Fromborka. Najbardziej prawdopodobną hipotezą, którą można wysnuć na podstawie źródeł, jest uznanie, że nasza Anna była tożsama z żoną Arendta Schillinga. Przemawiają za tym wszystkie przytoczone wcześniej przesłanki – była kuzynką Kopernika, pochodziła z Gdańska, dochodzą też nowe – w momencie przybycia do Fromborka była osobą zamożną, mogła decydować dość swobodnie o swoim postępowaniu. W 1537 lub 1538 r. miała 47 lub 48 lat, była więc o 15 lat młodsza od astronoma. Z Arendtem miała kilkanaścioro dzieci, w tym 8 córek. Anna mogła być urodziwą kobietą, swobodnie do tego dysponującą swoim majątkiem, co było zapewne przyczyną zawiści wrogich Kopernikowi kanoników i biskupa Dantyszka. Kopernik miał wówczas 65 lat i był już człowiekiem dość schorowanym. Czy rzeczywiście oboje tych ludzi mogła łączyć cielesna miłość? Czy może

była to długoletnia przyjaźń, wypróbowana podczas częstych wizyt Kopernika w Gdańsku? Wśród motywów przyjazdu Anny do Fromborka nie trzeba w każdym razie szukać tylko wątków erotycznych. Owidowała czy opuszczona przez męża patrycjuszka gdańska mogła być osobą na tyle ekstrawagancką, by zdecydować się na wyjazd do kuzyna, od którego oczekiwała wsparcia i na którego wsparcie mogła liczyć. W czasie jej ewentualnego pobytu we Fromborku dwie z jej córek Anna i Barbara wydane zostały za mąż. Pierwsza poślubiła w 1537 r. Wawrzyńca Schultza (czy nie krewnego Aleksandra Scultetiego), druga w 1539 r. wyszła za mąż za Tiedemanna Giese, bliskiego krewnego biskupa chełmińskiego i przyjaciela Kopernika. Niewątpliwie przynajmniej w skojarzeniu tego drugiego małżeństwa Kopernik mógł odegrać znaczącą rolę. Istnieje też jeszcze jeden dowód na to, że Anna żyła jeszcze przynajmniej na początku 1538 r. W sumariuszu metryki koronnej zapisana została pod datą 21 II 1538 r. informacja o sporze, który wiedli ze sobą Łukasz Krüger, rajca toruński, jego siostra Anna Schilling, mieszcza gdańska, z jednej strony i Barbara Beutel, mieszcza toruńska, z drugiej strony o spadek po zmarłym bezpotomnie Łukaszu von Allen, staroście rogozińskim, rodzonym bracie tejże Barbary i wuju rodzeństwa Krügerów. Anna była więc aktywna i dochodziła swoich praw do spadku po wuju. Mogła zwrócić się o pomoc w tej sprawie do innego swojego krewnego – Mikołaja Kopernika, kanonika warmińskiego z Fromborka.

Możliwe, że astronom stał się tylko ofiarą innego konfliktu, który toczył w tym czasie biskup z przyjacielem sędziwego kanonika Aleksandrem Scultetiem. Łączyły obu zainteresowania kartografią – Sculteti opracowywał mapę Inflant i konsultował się przy jej tworzeniu ze starszym kolegą z kapituły. Przebywając w Inflantach (był tam kanonikiem dorpackim), uległ wpływom kaznodziejów luteranckich. Nie porzucił jednak swych funkcji w kapitule, ale związał się na stałe z pochodzącą też z Gdańska panną Suchten (też z bogatej rodziny patrycjuszowskiej), którą sprowadził do Fromborka. Biskupa być może raziło nie tyle utrzymywanie przez Scultetiego stosunków cielesnych z kobietą, co oficjalne zamieszkiwanie z nią w kurii we Fromborku. Rykoszetem konflikt ten uderzył też w Kopernika. Sculteti ostatecznie nie uległ presji biskupa, przeszedł na luteranizm i poślubił swoją towarzyszkę życia.

Przyjąć więc trzeba, że w życiu Mikołaja Kopernika była tylko jedna Anna Schilling, jego kuzynka, córka burmistrza toruńskiego Henryka Krügera, żona kupca gdańskiego Arendta von der Schellings (=Schillinga). Wszystkie przytoczone fakty nie dają jednak w żadnym przypadku odpowiedzi na pytanie, czy Annę Schilling i Mikołaja Kopernika łączyła tylko głęboka przyjaźń, czy inne, bardziej intymne uczucia.

Krzysztof Mikulski

Artykuł ten jest prapremierowym fragmentem przygotowywanej przez prof. Krzysztofa Mikulskiego nowej monografii poświęconej Mikołajowi Kopernikowi. Serdecznie dziękujemy Autorowi za możliwość publikacji tego tekstu.

Zapraszamy na łamy

Jesteś pracownikiem naukowym lub studentem. Coś ciekawego wydarzyło się na Twoim wydziale, o czym jeszcze nie zdążyliśmy poinformować? Osiągnąłeś znaczący sukces, zostałeś zaproszony do prestiżowego gremium. Wróciłeś z ciekawej wyprawy naukowej i możesz podzielić się swymi refleksjami. A może masz ciekawy pomysł na artykuł o naszej Uczelni, coś Cię w niej cieszy lub ... irytuje? Chcesz za naszym

pośrednictwem zapytać o coś rektora, prorektorów, dziekanów? Zachęcamy do kontaktu z naszą redakcją i zapraszamy na łamy. W każdej sprawie!!!

Można do nas zadzwonić (tel. 56-611-42-89), napisać e-maila (glos-umk@umk.pl) lub osobiście zajrzeć do redakcji (ul. Gagarina 39, I p., pok. 5).

Winicjusz Schulz
redaktor naczelny „Głosu Uczelni”

Kontrowersje wokół poszukiwań grobu Mikołaja Kopernika

W dniach 22–23 lutego 2010 r. w Krakowie odbyła się konferencja naukowa „Tajemnica grobu Mikołaja Kopernika. Dialog ekspertów”. Instytucjonalni organizatorzy tej konferencji to: Europejskie Towarzystwo Historii Nauki, Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych, Komisja Historii Nauki PAU, Komisja Filozofii Nauk Przyrodniczych PAU, Instytut Historii Nauki PAN oraz Wyższa Szkoła Europejska im. ks. Józefa Tischnera, a jej inicjatorem i kierownikiem był dr hab. Michał Kokowski, ówczesnie docent, a aktualnie profesor PAN.

Owoce tej konferencji jest recenzowana monografia zbiorowa *Tajemnica grobu Mikołaja Kopernika. Dialog ekspertów* (Kraków, 22–23 II 2010) pod redakcją Michała Kokowskiego, wydana pod koniec 2012 r. przez Wydawnictwo Polskiej Akademii Umiejętności i Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych (ss. 320; ISBN 978-83-7676-124-4).

Centralną, programową ideą konferencji była idea dialogu. Podporządkowany jej został cały program dwudniowej konferencji. Dzień pierwszy poświęcony był prezentacji wyników zespołu prof. Jerzego Gąssowskiego, a dzień drugi — najpierw wizycie w Bibliotece Jagiellońskiej (aby zobaczyć autograf *De revolutionibus...*), a następnie prezentacji referatów komentatorów tych wyników. W dniu pierwszym przedstawiono trzy filmy dokumentujące poszukiwania grobu Mikołaja Kopernika i identyfikację jego szczątków. Przedstawione zostały referaty autorstwa: Jerzego Sikorskiego, Wojciecha Branickiego i Tomasza Kupca (dwa wspólne); Krzysztofa Mikulskiego, Joanny Jendrzejewskiej oraz Anny Stachowskiej. W drugim dniu konferencji wysłuchano referatów Arkadiusza Sołtyśiaka, Jarosława Bednarka, Tomasza Kozłowskiego, Józefa Flika, Tomasza Grzybowskiego, Petera S. Gwozdza; Adama Walanusa, Lidii Smentek oraz Michała Kokowskiego i jedno streszczenie referatu autorstwa Bronisława Młodziejewskiego.

Niestety, podczas tej konferencji z całą wyrazistością okazało się, że zasadniczo nie ma mowy o możliwości prowadzenia dialogu na temat wspomnianego odkrycia, ponieważ według jego zwolenników wszystko już przecież zostało udowodnione, czemu jednak konsekwentnie przeczą jego krytycy, wskazując na liczne luki w przedstawionym materiale dowodowym i obranej argumentacji. Wynikła stąd konieczność rzetelnej prezentacji poglądów obydwu stron na kartach zbiorowej monografii pokonferencyjnej i jednocześnie wnikliwego zrecenzowania wszystkich artykułów zgłoszonych do publikacji w tej monografii. Z tych względów teksty artykułów podlegały

kilkusetapowemu procesowi recenzowania, zarówno jawnego, jak i niejawnego. Recenzentami są uznani specjaliści różnych dyscyplin badawczych, m.in. historii, historii nauki i kultury, historii biografii i dokonań Kopernika, filozofii nauki, archeologii, antropologii oraz genetyki (analiz DNA). Mieli oni możliwość wyboru, czy ich nazwiska mają być jawne, czy pozostać niejawnie.

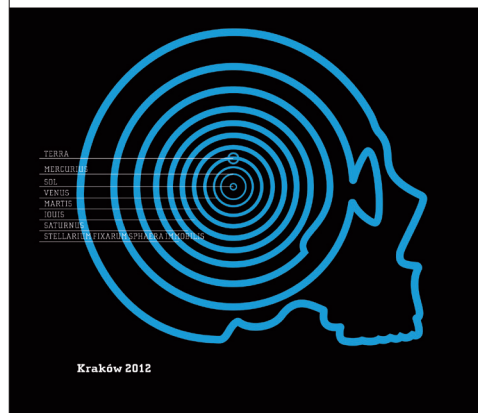
W monografii zamieszczone zostały teksty zarówno zwolenników i przeciwników tezy o odkryciu grobu Mikołaja Kopernika i identyfikacji jego szczątków, jak i osób, które nie zajmują otwarcie stanowiska w tej sprawie. Z tego właśnie względu, dla dobrej debaty naukowej, na kartach tej monografii odnaleźć można sprzeczne tezy głoszone przez różnych autorów. Nie jest to jednak wcale wadą tego opracowania. Kryje się za tym świadoma decyzja: chodziło o to, aby ukazać pluralizm poglądów panujących w środowisku uczonych, a dzięki temu stworzyć możliwość podjęcia w przyszłości twórczej wymiany myśli.

Z racji przeciwstawności poglądów głoszonych przez zwolenników i krytyków tezy o odkryciu grobu Mikołaja Kopernika i identyfikacji jego szczątków, inicjator i kierownik konferencji, a zarazem redaktor naukowy monografii w zakończeniu książki, *Postscriptum: Czy dialog jest zawsze możliwy?*, zwraca się z apelem do czytelników, by wnikliwie studiowali teksty prezentowane w tej monografii, jak i wcześniejsze publikacje, by odpowiedzieć, która ze stron sporu toczonego się wokół odkrycia domniemyanych szczątków najśłynniejszego kanonika warmińskiego ma rację. Jakie są najważniejsze argumenty za lub przeciw? Który z autorów sformułował je po raz pierwszy? Uważam, że o tych i podobnych zagadnieniach zdecydować może wyłącznie kompetentna, szczegółowa, interdyscyplinarna dyskusja wąskiego grona ekspertów, a nie wątpliwej jakości ustalenia szerokiej opinii publicznej.

Michał Kokowski, historyk i filozof nauki, profesor nadzwyczajny w Instytucie Historii Nauki PAN (Kraków, Warszawa), jest członkiem Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN, Komisji Historii Nauki PAU, Komisji Filozofii Nauk PAU, Europejskiego Towarzystwa Historii Nauki, Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych (UJPII, UJ), Komitetu Konsultacyjnego Centrum Badań nad Historią Idei (UI) oraz Międzynarodowego Komitetu Naukowego Centrum Badawczego Teorii i Historii Nauki na Uniwersytecie Zachodnim. Jest też autorem książek: *Thomas S. Kuhn (1922–1996) a zagadnienie rewolucji kopernikowskiej* (2001), *Copernicus's Originality: Towards Integration of Contemporary Copernican Studies* (2004), *Różne oblicza Mikołaja Kopernika. Spotkania z historią interpretacji* (2009).

POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
CENTRUM KOPERNIKA BADAŃ INTERDYSCYPLINARNYCH

Tajemnica grobu Mikołaja Kopernika Dialog ekspertów



Czytelników zainteresowanych zrozumieniem szczegółowych argumentów obu stron sporu odsyłam do uważnego studiowania ich publikacji. Ponieważ na kartach tego tomu zdecydowanie przeważają głosy krytyczne względem ustaleń zespołu Jerzego Gąssowskiego (co wiąże się m.in. z faktem, że zaproszenia do udziału w konferencji nie przyjęło kilkoro badaczy zaangażowanych w te poszukiwania), dla równowagi polecam uważną lekturę tekstów poświęconych obronie głoszonych przez nich tez – zob. załączoną bibliografię [...].

Wyrażam przy tym nadzieję, że problem grobu i szczątków Mikołaja Kopernika będzie przedmiotem dalszych uważnych interdyscyplinarnych studiów badawczych i autorzy nowych publikacji kompetentnie odniosą się do wątków rozpatrywanych w tekstach przedstawianych w tym tomie.

Michał Kokowski

Tekst, którego obszernie fragmenty publikujemy, otrzymaliśmy od prof. Michała Kokowskiego; jest to informacja wydawnicza o genezie i treści wspomnianej monografii zbiorowej.

Zamiast tradycyjnej recenzji...

List w sprawie Teatru im. Wilama Horzycy

Szanowna Redakcjo,

Niezmiernie zaniepokojeni tym, co się dzieje w Teatrze im. Wilama Horzycy w obecnym sezonie, chcielibyśmy wypowiedzieć się w miejscu, w którym od lat „Głos Uczelni” publikuje recenzje teatralne. My, teatrolodzy i miłośnicy teatru, stwierdzamy ze smutkiem, że Teatr Horzycy znalazł się w głębokim kryzysie: w obecnym sezonie zaprezentował swoim widzom trzy spektakle niegodne patrona, artyści i orędownika teatru monumentalnego, niegodne dziewięćdziesięcioletniej tradycji i sukcesów, które uczyniły go jedną z ważnych scen w Polsce.

Rzecz jasna, symptomy tego kryzysu nie pojawiły się z dnia na dzień. Już dwa ostatnie sezony budziły nasz niepokój. Jako jurorzy przyznający Nagrodę Uniwersytetu Mikołaja Kopernika dla największego wydarzenia teatralnego sezonu, biedziliśmy się nad wyborem osób i przedstawień, które zasługują na nagrodzenie. Śledziliśmy poczynania dyrektora artystycznej Iwony Kempy: nieudany pomysł powierzenia wszystkich premier młodym reżyserom, nieradzącym sobie z materią teatru, złe wybory repertuarowe. Czarę goryczy przelały jednak ostatnie premiery, w których na skalę wcześniej niespotykaną skumulowały się negatywne zjawiska. I zaczęliśmy sobie zadawać pytania: dlaczego spektakl *Koncert życzeń* pozbawiony jest

koncepcji inscenizacyjnej – ba, nie ma nawet reżysera? Kto odpowiada za wybór kiepskich literacko, wręcz grafomańskich tekstów *Klary* i *Upadku pierwszych ludzi*? Co robi w takim razie w teatrze kierownik literacki? Kto pozwala marnować pracę wybitnych artystów: Mirka Kaczmarka (tegorocznego kandydata do Paszportu „Polityki”) i Małgorzaty Sikorskiej-Miszczuk? Dlaczego ci artyści, podobnie jak sama Iwona Kempa, w innych teatrach pracują nad spektaklami intrygującymi, ważnymi, a w Toruniu zajmują się płytkim teatrem obyczajowym? Pytania to o tyle dojmujące, że nasz teatr dysponuje niezwykle wyrównanym, doświadczonym zespołem, który powinien dostać szansę zaprezentowania się w ambitnym repertuarze. Co jednak zrobić, skoro sama dyrekcja nie wierzy w możliwości zespołu i w *Klarze* pozwala wystąpić – w głównej roli! – aktorce z innego teatru. Bezsprzecznie to osoba utalentowana, ale w naszym zespole jest kilka aktorek, które świetnie by sobie poradziły z tym zadaniem.

Kolejna kwestia wiąże się z rolą teatru w życiu miasta. W ciągu ostatnich dwudziestu lat Biuro Obsługi Widzów wykonało gigantyczną pracę nad zbudowaniem wokół teatru wielkiej, wiernej widowni. Dzięki temu mieszkańcy Torunia lubią chodzić do „Horzycy”, dla aktorów nie ma pewnie nic przyjemniejszego niż wypełniona do ostatniego miejsca

widownia. Ale dlaczego ci widzowie są raczeni marną, nieambitną rozrywką? Dlaczego muszą wysłuchiwać serii wulgaryzmów, które niczemu nie służą? Dlaczego przez dyrektora artystyczną są żegnani *Upadkiem pierwszych ludzi*, a nie na przykład *Weselem*, tak jak kiedyś żegnała się z Toruniem Krystyna Meissner? Dlaczego muszą czekać na ten spektakl, tłocząc się w korytarzu Sceny na Zapleczu, w przeciagu?

Piszemy ten list z nadzieją, że nasz głos zostanie usłyszany nade wszystko w Teatrze im. Wilama Horzycy. Od niedawna pracuje w nim nowy dyrektor artystyczny, Bartosz Zaczykiewicz, który – jak można przeczytać w „Ikarze” – zapowiedział kontynuację w obecnym sezonie programu przygotowanego przez poprzedniczkę. Uważamy, że ta kontynuacja nie ma sensu, że czas na zmiany. Zbyt wiele znakomitych przedstawień widzieliśmy na tej scenie w przeszłości (np. *Tlen* Iwana Wyrypajewa, pierwszy występ w Polsce laureata tegorocznego Paszportu „Polityki”), aby zgodzić się na przeciętność i brak ambicji. Szkoda aktorów, szkoda widzów, szkoda wielkiego dorobku. No i szkoda publicznych pieniędzy.

Prof. dr hab. Janusz Skuczyński
Dr Marzenna Wiśniewska
Dr Artur Duda
Zakład Dramatu i Teatru
Katedra Kulturoznawstwa UMK

Watykan, Hiszpania, Togo i Uganda

Nowi partnerzy UMK

Cztery kolejne uczelnie zagraniczne nawiążą współpracę naukową z UMK. Nasz uniwersytet ma ponad 470 partnerów na całym świecie.

– To jeden z przykładów najbardziej aktywnej i najlepiej rozwijającej się współpracy – tak rektor UMK, prof. Andrzej Tretyn ocenia kontakty naszej uczelni z Uniwersytetem Nawarry w Pampelunie. To uniwersytet katolicki, utworzony w 1952 r. przez św. Josemarię Escrivę i uznawany za najlepszą prywatną uczelnię w Hiszpanii. Partnerami były początkowo wydziały teologiczne obu uniwersytetów, ale Pampeluna ma też niezwykle silną medycynę (w tamtejszym szpitalu leczy się hiszpańska rodzina królewska) i nauki techniczne, a należąca

do niej Business School w Barcelonie zajęła pierwsze miejsce na świecie pośród uczelni o profilu biznesowym w ostatnim rankingu „The Economist”, stąd współpraca szybko objęła także inne wydziały. Niezwykłą renomę zdobył organizowany wspólnie – najpierw w Pampelunie, a w tym roku w Toruniu i Bydgoszczy – cykl Dysputy Nawarryjskie. Teraz UMK i Uniwersytet Nawarry sformalizują swoją współpracę, podpisując umowę w tej sprawie.

Wśród nowych partnerów naszego uniwersytetu znajdzie się także Papieński Uniwersytet Laterański w Rzymie, założony w XVIII wieku i specjalizujący się w teologii, filozofii, prawie kanonicznym i powszechnym. Uczelnia ta ma mocno międzynarodowy charakter – jej profe-

sorowie pochodzą z 20 krajów świata, a studenci z ponad stu.

Coraz szersze staje się grono partnerów UMK spoza Europy. Do tej pory były to przede wszystkim uczelnie amerykańskie, a w ostatnich latach nasz uniwersytet podpisał nowe umowy z partnerami w Azji, m.in. w Kazachstanie, Korei i Chinach. W najbliższym czasie rozpocznie się współpraca z dwoma uniwersytetami z Afryki. Pierwszy z nich to Uniwersytet w Lome, stolicy Togo. Uczelnia ta, kształcąca 40 tysięcy studentów i zatrudniająca 1500 pracowników, zainteresowana jest przede wszystkim współpracą naukową w dziedzinie ekonomii, biologii, nauk o ziemi i medycyny. Ta ostatnia dziedzina nauki stanie się także podstawą partnerstwa z Uniwersytetem Makerere w Ugandzie, zainteresowanym m.in. kształceniem swoich kadr w Collegium Medicum UMK, a w przyszłości także wspólnymi projektami naukowymi.

(czy)

Książka: pasja i praca

2 marca br. 90 urodziny będzie obchodził emerytowany pracownik Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu – kustosz Wiesław Mincer. Urodził się w Wilnie i tam w 1936 r. rozpoczął naukę w Państwowym Gimnazjum im. króla Zygmunta Augusta, gdzie z przerwami uczył się do czerwca 1941 r. W czasie okupacji kontynuował naukę na tajnych kompletach Ośrodka Tajnego Nauczania i w 1943 r. zdał maturę. W maju 1945 r. w transporcie repatriacyjnym przyjechał do Torunia, gdzie podjął pracę w Miejskim Urzędzie Informacji i Propagandy. W lutym 1946 r. zapisał się na studia filozoficzne na Wydziale Humanistycznym UMK, ucząc jednocześnie na Uniwersyteckich Kursach Przygotowawczych. W listopadzie 1946 r. wyjechał do Łodzi. Tam podjął pracę w Państwowym Instytucie Książki i kontynuował studia w zakresie filozofii i bibliotekoznawstwa na tamtejszym uniwersytecie. W Państwowym Instytucie Książki współpracował z prof. Adamem Łysakowskim, wybitnym bibliotekoznawcą, przed wojną dyrektorem Uniwersyteckiej i Publicznej Biblioteki w Wilnie.

Po powrocie do Torunia, od 1 lipca 1950 r. rozpoczął pracę w Bibliotece Uniwersyteckiej, z którą był związany do przejścia na emeryturę w 1992 r. W uniwersyteckiej księżnicy organizował od podstaw Oddział Informacji Naukowej, którym przez lata kierował. W latach

osiemdziesiątych XX w. utworzył i prowadził Pracownię Historii Fizyki, przekształconą następnie w Pracownię Historii Nauki. Przez wiele lat był także współpracownikiem Zespołu Oświecenia Historii Nauki PAN oraz kierownikiem zespołu toruńskiego wydawnictwa *Słownik Bibliograficzny Pracowników Książki Polskiej*, które ukazało się w 1972 r. W. Mincer ogłosił wiele artykułów z zakresu bibliotekarstwa, filozofii i historii nauki. Był współinicjatorem i współredaktorem wydawnictwa UMK o charakterze międzynarodowym: *Theoria et Historia Scientiarum* (od 1991), autorem bieżącej bibliografii filozofii polskiej oraz współredaktorem monumentalnej czterotomowej publikacji *Bibliografia stosunków polsko-niemieckich 1900–1998*, wydanej w 2000 r. w Wiesbaden. Za tę książkę otrzymał w 2002 r. od ministra spraw zagranicznych RP dyplom za *wybitne zasługi dla promocji Polski w świecie*. W końcu ubiegłego roku nakładem Wydziału „Artes Liberales” UW w Warszawie ukazało się drugie wydanie przygotowanej przez niego książki *Jan Kalwin w Polsce. Bibliografia*.



Fot. Piotr Kurek

Kustosz Mincer jest osobą nietuzinkową, prawą, serdeczną, lubianą i powszechnie szanowaną. W imieniu wszystkich przyjaciół, współpracowników i kolegów życzę Drogiemu i Czcigodnemu Jubilatowi *ad multos annos*. (AS)

Konferencje naukowe

Na końcówkę lutego i marzec br. na UMK zaplanowano następujące konferencje naukowe (data, tytuł, organizatorzy):

- 21–22.02. III Warsztaty. Lodowe problemy rzek. Zabudowa hydrotechniczna rzek a zagrożenie powodzią zatorowymi; Wydział Nauk o Ziemi.
- 28.02.–1.03. Reakcja ekosystemów jeziorno-torfowiskowych na zmiany w zlewni bezpośredniej i ich zapis w osadach biogenicznych; Zakład Zasobów Środowiska i Geo-założeń, IGiPZ PAN Toruń.
- 2.03. Muzykoterapia w logopedii. Terapia, wspomaganie, wsparcie – różne drogi, jeden cel; Wydział Nauk Pedagogicznych, Polski Związek Logopedów.
- 2.03. I Pomorskie Sympozjum Inżynierii Tkankowej i Medycyny Regeneracyjnej; Zakład Inżynierii Tkankowej, Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Medycyny Regeneracyjnej.
- 6–7.03. Nowe Media w zarządzaniu komunikacją. Nowe trendy i wyzwania; Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej.
- 15.03. Ogólnopolska Interdyscyplinarna Konferencja Naukowa „Wyzwania współczesnego prawa wyborczego”; Studenckie Koło Naukowe Prawa Wyborczego „Elektor”, Funda-

cja Amicus Universitatis Nicolai Copernici, Centrum Wsparcia Studenckich Kół Naukowych.

- 17–19.03. EuroSolarFuel Meeting; Instytut Fizyki.
- 18–19.03. Ataki Sieciowe 2013; Studenckie Koło Naukowe Prawa Nowych Technologii.
- 22.03. Optymalizacja procesów i systemów logistycznych w teorii i praktyce; Katedra Logistyki, Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania.
- 22–24.03. III Kopernikańskie Sympozjum Studentów Nauk Przyrodniczych; Wydział Biologii i Ochrony Środowiska, Studenckie Koło Naukowe Biotechnologii.
- 25–26.03. Paragraf w sieci. Prawa własności intelektualnej w Internecie; Interdyscyplinarne Koło Naukowe Dóbr Niematerialnych.
- 26–27.03. Prawo pracy wobec osób niepełnosprawnych; Studenckie Koło Prawa Pracy działające przy Katedrze Prawa Pracy.
- 28.03. Robaczywa kultura. Owady, insekty, pasożyty w świetle zainteresowań humanistyki; Zakład Folklorystyki i Literatury Popularnej ILP, Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej UMK.

Przypominamy, że nowe konferencje należy zgłaszać, korzystając z formularza elektronicznego zamieszczonego pod adresem <http://www.umk.pl/serwiskonf/dodajkonf/>. (sj)

Z posiedzenia Senatu

Prorektor ds. badań naukowych i informatyzacji prof. Włodzisław Duch podzielił się wrażeniami ze spotkania z dwoma dyrektorami z Urzędu Marszałkowskiego, które dotyczyło m.in. zgłoszonych przez UMK projektów strategicznych do realizacji w ramach konstruowanej Regionalnej Strategii Innowacji Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014–2020. Z UMK wpłynęło 41 projektów na sumę 1,2 mld zł i żaden z nich nie został odrzucony. Przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego zachęcali prorektora do budowania planów z dużym rozmachem, aczkolwiek o pieniądze na pewno nie będzie bardzo łatwo. Szczególnie istotne dla Uniwersytetu przedsięwzięcia to budowa radioteleskopu w Borach Tucholskich, rozbudowa Collegium Humanisticum oraz budowa Toruńskiego Centrum Konserwacji Zabytków.

Prorektor ds. kształcenia prof. Beata Przyborowska również odwiedziła Urząd Marszałkowski i otrzymała bardzo ciekawe propozycje dotyczące zorganizowania studiów podyplomowych w wielu różnych dziedzinach. W Urzędzie Marszałkowskim byli też kanclerz Justyna Morzy oraz rektor prof. Andrzej Tretyn, którzy spotkali się z marszałkiem Piotrem Całbeckim. Rozmawiali o możliwości pozyskania uzupełniających środków na budowę obiektów Uniwersyteckiego Centrum Sportowego. Konkluzja jest taka, że Ministerstwo Sportu i Turystyki, za pośrednictwem Urzędu Marszałkowskiego, przekazuje Uniwersytetowi dodatkowo niemal 3 mln zł na budowę obiektów sportowych. W ten sposób wkład własny Uczelni w tę inwestycję spadnie do zaledwie 1,3 mln zł.

Senat pozytywnie zaopiniował wszystkie postawione wnioski osobowe. Pierwszy z nich dotyczył mianowania prof. dr. hab. Romualda Wódkiego z Wydziału Chemii na stanowisko profesora zwyczajnego na czas nieokreślony. Kolejne dotyczyły zatrudnień na stanowisko profesora nadzwyczajnego na UMK, jako podstawowym miejscu pracy, na podstawie umowy o pracę na okres pięciu lat, otrzymali je: dr hab. Adriana Szmidt-Jaworska z Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska, dr hab. Renata Gadzała-Kopciuch z Wydziału Chemii, dr hab. Zbigniew Nerczuk z Wydziału Humanistycznego, dr hab. Jerzy Boehlke, dr hab. Piotr Fiszeder, dr hab. Maciej Zastempowski (cała trójka z Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania).

Senat poparł wszystkie zgłoszone kandydatury do Medalu „Za zasługi położone dla rozwoju Uczelni”. Wyróżnieni zostaną: prof. Jerzy Łukaszewicz, prof. Włodzimierz Tyburski, prof. Roman Mazur, prof. Barbara Polszakiewicz, prof. Krzysztof Rubacha, prof. Marzanna Zaorska, prof. Witold Wojdyło i prof. Zbigniew Witkowski.

Następna przyjęta uchwała dotyczyła polityki osobowej oraz szczegółowych zasad i trybu zatrudniania nauczycieli akademickich na UMK. Dyskusja w tej sprawie dotyczyła przede wszystkim sformułowań, zawartych także w tytule, który roboczo brzmiał: „Uchwała Senatu w sprawie szczegółowych zasad i trybu oraz kierunków polityki zatrudniania nauczycieli akademickich w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu”.

W dalszej części Senat przyjął uchwałę w sprawie ustalenia godła i barw dla Wydziału Nauk o Ziemi. Autorem znaku jest prof. art. graf. Edward Saliński. Godło mieści w sobie literę „T” rozpoczynającą słowo „Terra”, znaczące po łacinie „ziemia”. Charakterystyczna wydziałowa barwa to kolor ceglasty.

Następna uchwała ustanowiła Regulamin ochrony, nabywania i korzystania z dóbr Intelktualnych i projektów racjonalizatorskich na UMK. Wszystkie polskie uczelnie są ustawowo zobowiązane do wprowadzenia tego rodzaju dokumentów, które mają z jednej strony chronić prawa autorskie, a z drugiej – stymulować przedsiębiorczość akademicką. Główną autorką Regulaminu jest dr Monika Wałachowska.

Senat zatwierdził zmianę zarządzenia nr 203 Rektora UMK z dnia 18 grudnia 2012 r. w sprawie przekształcenia Studium

Wychowania Fizycznego i Sportu w Toruniu w Uniwersyteckie Centrum Sportowe. Istota zmiany polega na przesunięciu przekształcenia o dwa miesiące — z 1 lutego na 1 kwietnia 2013 r. Powodem jest opóźnienie oddania stacji trafo przez Energe, w związku z czym generalny wykonawca inwestycji polegającej na budowie obiektów sportowych, Mostostal Warszawa nie mógł zrealizować wszystkich prac w zaplanowanym wcześniej terminie.

Konieczna okazała się kolejna aktualizacja Statutu Szpitala Uniwersyteckiego nr 1 im. dr. Antoniego Jurasza w Bydgoszczy. Wcześniej, w związku z przepisami ustawy o działalności leczniczej z 2011 r., w Szpitalu wyodrębniono trzy przedsiębiorstwa: Uniwersyteckie Centrum Kliniczne (stacjonarna opieka szpitalna), Uniwersyteckie Centrum Świadczeń Ambulatoryjnych (poradnie) oraz Uniwersyteckie Centrum Diagnostyczne. Podczas rejestrowania urzędnicy Kujawsko-Pomorskiego Centrum Zdrowia Publicznego w Bydgoszczy stwierdzili, że z tego pierwszego przedsiębiorstwa należy jeszcze wyodrębnić kolejne, odpowiedzialne za opiekę paliatywną. Stąd wzięta się propozycja utworzenia czwartego przedsiębiorstwa pod nazwą „Zakład Medycyny Paliatywnej”, na którą Senat przystał bez dyskusji.

Kolejna uchwała zmieniła uchwałę nr 20 z 24 kwietnia 2001 r. w sprawie utworzenia Krajowego Laboratorium Fizyki Atomowej, Molekularnej i Optycznej (KL FAMO). Jeden z celów działania KL FAMO, integracja polskiego środowiska fizyków atomowych, molekularnych i optycznych oraz wzmacnianie jego udziału w europejskiej współpracy naukowej, został uzupełniony o frazę „oraz światowej” (światowej współpracy naukowej). Pozostałe zmiany zostały podyktowane faktem rozwiązania Sekcji Fizyki Atomowej, Molekularnej i Optycznej działającej przy Komitecie Fizyki PAN, której przewodniczący miał pewne uprawnienia w stosunku do KL FAMO. W nowych warunkach wszystkie te uprawnienia przejął rektor UMK.

W czterech następnych uchwałach Senat wyraził zgodę na zawarcie przez rektora umów o współpracy naukowo-badawczej i dydaktycznej z uniwersytetami zagranicznymi. Pierwszy z nich to Uniwersytet Makerere w Ugandzie. Prorektor ds. Collegium Medicum prof. Jan Styczyński wyjaśnił, że inicjatywa ta jest efektem działalności charytatywnej prof. Krzysztofa Kuszy z Katedry Anestezjologii i Intensywnej Terapii (Wydział Lekarski). Ugandyjskim partnerom szczególnie zależy na szkoleniu kadr. Druga z nowych uczelni partnerskich to hiszpański Uniwersytet w Nawarze. Jest to najlepszy w Hiszpanii uniwersytet prywatny, który mieści się w czterech kampusach w różnych miastach. Nie jest to wielka uczelnia, ale warty podkreślenia jest wskaźnik jej umiędzynarodowienia wynoszący aż 14 proc. Trzeci z nowo zaprzyjaźnionych uniwersytetów mieści się w stolicy Togo, Lome. Władze tej uczelni chcą współpracować przede wszystkim z naszymi ekonomistami, geografami, biologami, a także przedstawicielami Collegium Medicum. Czwarty z uniwersytetów, z którymi rektor UMK ma zawrzeć umowę o współpracy, jest Papieski Uniwersytet Laterański w Rzymie. Z inicjatywą wyszli Włosi, co jest dla nas wyróżnieniem, jako że ten uniwersytet to uczelnia o długiej historii i pięknej tradycji.

W ostatniej uchwale senatorowie upoważnili rektora do podejmowania działań mających na celu pozyskanie środków zewnętrznych na modernizację obiektów UMK przy ul. Lwowskiej 1 w Toruniu. Co prawda Senat przyjął w tej sprawie uchwałę już miesiąc wcześniej, ale w niej była mowa tylko o Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska. Tymczasem pod tym adresem działają jeszcze Wydział Nauk o Ziemi oraz Wydział Nauk Pedagogicznych. Ponadto rektor prof. Andrzej Tretyn chciałby w kilkuletnich planach modernizacyjnych uwzględnić także najnowszą część kompleksu, a nie tylko dwie starsze. Projekt ten, podobnie jak odnowienie budynku Wydziału Chemii, ma być częścią programu Kopernik 550.

Sławomir Jaskólski

Take 5, czyli sztuka polska w obcym zwierciadle

Ogromne litery układające się w napis *Take 5* na jednym z banerów rozpiętych przed szklaną ścianą toruńskiego CSW zapraszają na kolejną, trzecią już prezentację polskich artystów w ramach projektu **Focus Poland**. Zgodnie z tytułem, zaproszona do Torunia niemiecka kuratorka Frederice Fast przygotowała wystawę piątki twórców: Oskara Dawickiego, Jacka Malinowskiego, Agnieszki Polskiej, Aleksandry Waliszewskiej i Honzy Zamojskiego. Dla każdego, kto zna – choćby pobieżnie – ich twórczość, takie zestawienie jawi się niezwykle intrygująco. Naszą ciekawość wzbudza dodatkowo sam tytuł, który bawi się z widzem popokulturowymi skojarzeniami.

Moje osobiste skojarzenia biegną od samego początku dwutorowo, przywołując odmienne muzyczne i kulturowe rzeczywistości. Pierwszym była legendarna jazzowa kompozycja *Take five* autorstwa **The Dave Brubeck Quartet**, której nietypowe metrum 5/4 okazało się kluczem magnetycznej siły przyciągającej nawet tych, którzy z estetyką jazzową niewiele mieli do czynienia. Pomyślałem sobie, że byłoby świetnie, gdyby inspiracją dla wystawy była właśnie ta prowadząca do komercyjnego sukcesu i masowości odbioru nietypowość. Bardziej prawdopodobny wydawał się jednak drugi scenariusz, zgodnie z którym inspiracją stał się „boysbandowy” wątek wraz całą masą odniesień do kultury masowej i systemów promocji kulturalnej, sygnalizujący zarazem dystans samej kuratorki do sposobów doboru prezentowanego materiału. Tak czy inaczej, pomysł nawiązania do kultury muzycznej zarówno w tym elitarnym, jak i masowym wydaniu zapowiadał odmienną od dwóch poprzednich prezentacji perspektywę widzenia polskiej sztuki przez obcych kuratorów.

W tym miejscu kilka słów należy powiedzieć o samym projekcie **Focus Poland**. Autorski pomysł Dobrili Denegri, zgodnie z którym możemy oglądać polską sztukę niejako oczami obcokrajowców, przynajmniej z czterech powodów oceniać należy jako kulturalny majstersztyk. Po pierwsze, publiczność z Torunia może na miejscu zetknąć się z najnowszymi trendami wystawienniczymi, poznać warsztat kuratorski specjalistów o międzynarodowej renomie. Jest to korzyść wielopłaszczyznowa, bowiem poza stymulacją kulturalną społeczeństwa w naturalny sposób dokonuje się edukacja i wzrost świadomości miejscowych fachowców zajmujących się prezentacją i popularyzacją sztuki najnowszej. Po drugie, sprowadzenie do naszego miasta obcych kuratorów zwiększa świadomość „zewnętrzną”, przyczyniając się do kultu-

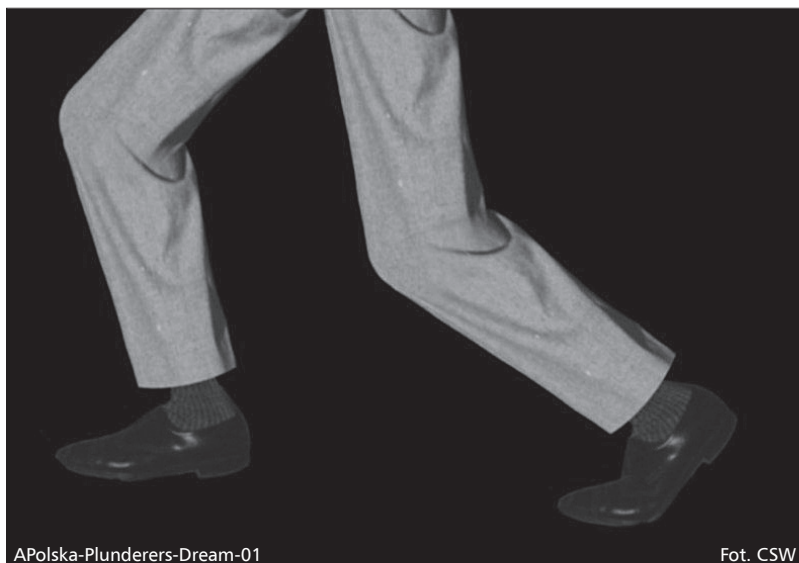
ralnej promocji naszego miasta, wpisując je coraz wyraźniej w światowy obieg kultury. Po trzecie, korzyść odnosi nie tylko nasze miasto, ale też ogólnie polska sztuka. Zaproszeni kuratorzy w poszukiwaniu odpowiedniego „materiału”, chcąc nie chcąc muszą uważniej przyjrzeć się polskiemu środowiskom artystycznym oraz zapoznać się bliżej ze specyfiką naszej sztuki. Wszystko to przyczynia się waleń do „oswajania” naszej sztuki i większą jej obecność na arenie międzynarodowej. Po czwarte wreszcie, spojrzenie z zewnątrz wprowadzać może niezwykle u nas pożądany element obiektywizmu w ocenie polskiej sceny artystycznej. Trzeba jednak uczciwie przyznać, że akurat w tym obszarze rzeczywistość nie jest tak różowa, jak by się wydawało. Obcy kuratorzy w dużej mierze zmuszeni są bazować na materiale wykreowanym przez miejscowe środowiska.

Widoczne jest to niestety bardzo w przypadku omawianej właśnie wystawy. Według tekstu wprowadzającego w jej problematykę, tytułowa piątka artystów stanowi reprezentację grupy, która debiut ma już za sobą, ba, coś już w sztuce osiągnęła, jednak wciąż charakteryzuje się dużym twórczym potencjałem. Spoiewem prezentacji tak różnorodnych postaw twórczych i odmiennych estetyk miał być przede wszystkim specyficzny stosunek do otaczającej rzeczywistości jak i własnej roli w świecie. I tu właśnie chyba tkwi główna słabość tej prezentacji. Doskonale zaprogramowana przestrzeń ekspozycyjna, przemyślane i wyśmakowane podziały tworzące doskonałe warunki dla artystycznej narracji niestety nie są w stanie odpowiednio „zlepić” prezentowanej materii. Dobór artystów i prezentowanych prac rzeczywiście przypomina bardzo ideę tworzenia boysbandów, w których różnorodność wizaualna członków miała korelować ze spektrum charakterologicznym (oczywiście głównie na pokaz) – słowem dla każdego coś miłego. Czy jednak jest to tak reprezentatywne i korzystne dla prezentacji artystycznej? Mam pewne wątpliwości. O ile jeszcze można odnaleźć wspólny wątek refleksji nad rolą i statusem artysty w poszczegół-

nych realizacjach Malinowskiego, Polskiej i Dawickiego, to naprawdę trudno do tego dowiązać skądinąd interesujące rysunki Zamojskiego czy troszkę dla mnie zbyt natarczywe, poprzez swą symboliczną oczywistość i naiwną estetykę, prace Waliszewskiej. W przypadku tej ostatniej trudno w ogóle mówić o jakichkolwiek wątkach metaartystycznych. Nawet wśród wymienionej na początku trójki zagadnienie widzenia artysty, choćby w kontekście czasu i jego społecznego umocowania, jest rozpatrywane na bardzo różnych poziomach. Odwiedzając wystawę, miałem ciągle niejasne przeświadczenie, że sam na siłę muszę budować (a nie odnajdywać) narrację wystawy, powiązania poszczególnych jej odsłon. Pewne wątpliwości budzi również sam wybór prac. W twórczości tej piątki można znaleźć wiele więcej motywów bardziej odpowiadających koncepcji wystawy. Zbyt dużo pęknięć i niespójności z pewnością nie wpływa dobrze na odbiór całości i wrażenie przypadkowości zestawień. Cóż, być może jestem zbyt wygodny, oczekując klarownej, sugestywnej narracji.

Podsumowując, wystawa jako koncepcja nieco rozczarowuje. Dobry poziom wielu prac nie jest wystarczającym czynnikiem pozytywnej oceny, szczególnie w konfrontacji z nie do końca czytelnym kluczem doboru. Szkoda, że skrupulatnie przygotowana przestrzeń ekspozycyjna, prezentująca w efektywny sposób kolejne odsłony wystawy, ginie gdzieś wobec wspomnianych wyżej mankamentów. Właśnie o sposobie przygotowania przestrzeni warto tutaj wspomnieć. Po raz kolejny okazało się bowiem, że słyszane od dawna narzekania na „trudną” przestrzeń w CSW są mocno przesadzone. Dowodem na to jest choćby doskonałe wykorzystanie atutów centralnej sali w równoległe prezentowanej wystawie *Telemach* Lecha Majewskiego.

Sebastian Dudzik



APolska-Plunderers-Dream-01

Fot. CSW

Otwarcie na początku kwietnia

Centrum Sportowe UMK

Jeszcze tylko kilka tygodni i zostanie zakończona jedna z największych inwestycji naszej Uczelni w ostatnich latach. W drugi dzień Wielkanocy oficjalnie zacznie bowiem działać Uniwersyteckie Centrum Sportowe.

Pierwotnie kompleks miał zostać oddany do użytku wcześniej, na przełomie stycznia i lutego, pojawiły się jednak pewne, na szczęście niezbyt duże, komplikacje.

– To wynik sześciotygodniowego opóźnienia w oddaniu do użytku stacji transformatorowej, zasilającej budynek. Poza tym chcemy też, by w odbiorze budynku uczestniczył już jego nowy kierownik – mówi Marcin Czyżniewski, rzecznik prasowy UMK.

Jak już informowaliśmy na łamach „Głosu Uczelni”, inwestycja kosztowała ok. 30 milionów złotych i finansowana była przez Kujawsko-Pomorski Urząd Marszałkowski, Ministerstwo Sportu i Turystyki, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Wykonawcą robót było konsorcjum firm: Mostostal Warszawa S.A.,

Acciona Infraestructuras S.A. i DB PROJEKT Sp. z o.o.

Hala główna kompleksu, o wymiarach parkietu 45x29 m, będzie przeznaczona do rozgrywania meczów piłki ręcznej, koszykówki czy siatkówki. W razie konieczności zostanie podzielona w poprzek, np. na trzy boiska do koszykówki, odizolowane od siebie specjalnymi kotarami. W UCS znajdują się także: ścianka wspinaczkowa, siłownia i sale do fitness. Zostały również zainstalowane stałe trybuny na 300 miejsc, ale jeśli pojawi się taka potrzeba, będzie jeszcze można dostawić trybuny tymczasowe. Powstał też 25-metrowy i 8-torowy basen.

– Przede wszystkim z kompleksu będą korzystali studenci UMK, uczniowie Gimnazjum i Liceum Akademickiego oraz pracownicy tych instytucji – zapewnia Wojciech Grześkiewicz, kierownik Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UMK. – Oczywiście obiekt będzie musiał także na siebie zarabiać, więc też zapewne zostanie udostępniony osobom i organizacjom sportowym spoza środowiska uniwersyteckiego czy choćby zakładom pracy.

Równolegle z pracami wykończeniowymi w styczniu trwała też procedura wyłaniania kierownika Uniwersyteckiego Centrum Sportowego. Chętnych na tę posadę nie brakowało, zgłosiło się bowiem 44 kandydatów.

– Na początku lutego zostanie przyjęty regulamin UCS. Zdecydujemy też, czy obsługa techniczna będzie zapewniona przez pracowników UMK, czy zlecimy ją firmie zewnętrznej w ramach outsourcingu – informuje rzecznik prasowy naszej uczelni.

Warto dodać, że za kilka tygodni zostanie zakończony pierwszy etap tej wielkiej sportowej inwestycji. W planach jest bowiem zagospodarowanie przestrzeni wokół kompleksu. Mają zostać wybudowane boiska zewnętrzne: jedno do piłki nożnej, o sztucznej nawierzchni i wymiarach 100x75 m, jedno wielofunkcyjne (m.in. do piłki ręcznej, koszykówki czy siatkówki), dwa do siatkówki plażowej oraz trzy korty tenisowe. Będzie też tartanowa bieżnia lekkoatletyczna.

– Po oddaniu UCS zajmujemy się przygotowaniem do budowy drugiego etapu, w tym przygotowaniem projektu i kosztorysu oraz staraniami o pieniądze. Wcześniej nie było to możliwe z uwagi na duże zaangażowanie finansowe naszego uniwersytetu w budowę obiektu UCS – dodaje Marcin Czyżniewski.

Radostaw Kowalski



Fot. Andrzej Romański

Rektor UMK zaakceptował kandydaturę Krzysztofa Wasilkiewicza na stanowisko kierownika Uniwersyteckiego Centrum Sportowego. Został on jednogłośnie zarekomendowany przez komisję konkursową.

Krzysztof Wasilkiewicz urodził się w 1975 roku w Słubicach. Jest absolwentem poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego, ukończył także studia podyplomowe dla menedżerów sportu w Wyższej Szkole Turystyki i Rekreacji w Warszawie. Ma uprawnienia trenera II klasy i instruktora sportu w piłce nożnej oraz ratownika wodnego WOPR. Odbył kilka staży trenerskich w kraju i za granicą, jest autorem 12 publikacji naukowych. Ma doświadczenie w zakresie inwestycji sportowych i zarządzania obiektami kultury fizycznej (był m.in. kierownikiem hali sportowej w Dębnie). Obecnie pracuje w wojewódzkim zespole metodyczno-szkoleniowym Lubuskiej Federacji Sportu w Zielonej Górze.

Nowy kierownik UCS rozpoczął pracę 1 lutego.

(w)

Z prac ZNP

17 stycznia br. na comiesięcznym posiedzeniu zebrał się Zarząd Uczelniany Związku Nauczycielstwa Polskiego. Pierwszym punktem porządku obrad było spotkanie z przedstawicielem Nauczycielskiej Agencji Ubezpieczeniowej. Gość opowiedział o głównych założeniach oferty ubezpieczenia członków ZNP przy UMK od następstw nieszczęśliwych wypadków. Zarząd Uczelniany ZNP przy UMK pozytywnie ocenił przedstawioną ofertę i jednomyślnie podjął uchwałę o przystąpieniu do tego ubezpieczenia. Później przedyskutowano uczelniany projekt uchwały Senatu w sprawie polityki kadrowej w UMK. Człon-

kowie ZU ZNP przy UMK zgłosili kilka uwag do projektu, które zostaną przekazane rektorowi. Potem członkowie ZU zapoznali się z projektem zmian w uchwale Senatu w sprawie ustalenia wysokości honorarium chronionego prawem autorskim w wynagrodzeniu nauczycieli akademickich oraz pracowników naukowo-technicznych.

Później prezes podał informacje z posiedzenia Senatu. Rozpatrując sprawy organizacyjne, przyjęto do ZNP nowych członków, wysłuchano informacji na temat planowanych wycieczek w roku 2013 – wyjazdy do Buska Zdroju, Zakopanego, Londynu i Petersburga. ZU ZNP przy UMK jednomyślnie zaakceptował planowane wycieczki. Profesor Barbarze Książkiewicz przekazał gratulacje z okazji otrzymania trzech odznaczeń. (n)

Przynajmy się: kochamy pomniki! Takie przynajmniej mam wrażenie. Nie wiem, czy ktokolwiek policzył, ile monumentów dźwiga polska ziemia i jak owa liczba ma się do liczebności narodu. Ba, nie wiem też, czy dałoby się znaleźć materiał porównawczy, czy Polacy są pomnikolubni mniej czy bardziej niż inne nacje. Mam jednak takie nieodparte odczucie (w końcu felietoniście wolno, bo felieton to królestwo subiektywizmu), że w zapale do pomnikowania jesteśmy w światowej czołówce. Gotowi jesteśmy wręcz uznać, że coś nie jest ważne, ktoś nie jest wybitny, jeśli nie ma monumentu. A jak pomnik musi być, to najlepiej z brązu – co tam będziemy na honorach oszczędzać.

Trzeba jednak przyznać, że patron UMK – choć to jeden z najznamienszych uczonych w dziejach świata – na obfitość monumentów narzekać nie może. Może to i nawet ... dobrze, bo przecież Mistrz Mikołaj sam sobie za życia najlepszy pomnik wystawił. Zwie się „De revolutionibus ...”. Monumenty, tablice, popiersia można rozbić w drobny pył. Na cokolwiek wstawić kogoś innego. Ale takiemu dziełu nikt nie jest w stanie krzywdy zrobić (choć przecież przez wieki próbowano).

Monumenty mają jednak to do siebie, że zwykle wieje od nich chłodem i majestatem. Upamiętniony najczęściej patrzy na nas z góry. I o to przecież chodzi, bo skoro on taki nadzwyczajny, nieprzeciętny, to jak ma z tłumem się zlewać. Z po-

Głos na stronie

Polacy lubią brąz

sągu rzadko kiedy dowiemy się czegoś więcej o bohaterze, bo co z tego wynika, że do nas się dobrodusnie uśmiecha lub patrzy wyniosłe i karci władczy wzrokiem? Ano nic!

A tu tak bardzo chciałoby się wiedzieć coś więcej. Nie na darmo mamy powiedzenie o schodzeniu z piedestału. Skoro bowiem monument ma upamiętniać osobę, to warto dowiedzieć się o niej jak najwięcej.

I oto świętujemy kolejne w miarę okragłe urodziny najśłynniejszego z torunian. Znowu będą kwiaty pod jego pomnikiem na Rynku Staromiejskim. Może niektórzy wzniosą wzrok wyżej, ponad cokolwiek, spróbują spojrzeć na astronoma. I co dalej?

A ja bardzo, bardzo chciałbym dowiedzieć się czegoś więcej o samym Koperniku. Nie o jego dziełach, nie o jego nauce, nawet nie o biografii, ale o nim samym. Takim zwyczajnym, z krwi i kości, a nie takim pomnikowym. Był przyjaznym, otwartym na ludzi człowiekiem czy może skoncentrowanym na nauce egocentrykiem? Miał dystans do siebie i świata, potrafił żartować czy może był mrukiem i ponurakiem? Był porywczy

czy łagodny? Pamiętliwy czy potrafił wybaczać? Przywiązywał wagę do doczesnych dóbr czy może wystarczyło mu, że nie był głodny i miał co na siebie włożyć? A co z jego stosunkami do kobiet, bo to, że „Kopernik była kobietą” to tylko fajny żart z „Seksmisji”. Takie pytania można by mnożyć. Może dobrze szperając po archiwach, dziełach już napisanych i dopiero się rodzących, tego i owego jednak się dowiemy. Odsyłam przy okazji do publikowanego w tym numerze Głosu premierowego fragmentu powstającej najnowszej monografii Kopernika pióra prof. Krzysztofa Mikulskiego. Chciałoby się powiedzieć profesorowi przy okazji: dziękujemy i prosimy o więcej!

Z tych też powodów każdy lutowy numer Głos jest szczególny, w każdym zawsze jest „coś” o Koperniku, czego wcześniej nigdzie nie było. I nie chodzi tu o samochwalstwo (teraz nazywane eufemistycznie autopromocją). Po prostu uważamy, że jest to dobra tradycja.

Zapewne nigdy całej prawdy o Koperniku nie poznamy, ale zadawać pytania warto, bo to także patronowi UMK jesteśmy winni, obok wierności prawdziwym ideom nauki, o co apeluje, jak najbardziej słusznie, mój znakomity sąsiad z felietonowej kolumny, prof. Marian Filar.

Winicjusz Schulz

Nie, poddaję się! Redakcja „Głosu” tym razem zamówiła u mnie felieton na Święto Uczelni, co w Toruniu oznacza kolejną rocznicę urodzin jej patrona Mikołaja Kopernika. A jak tu pisać felieton o Mikołaju Koperniku? Że wielkim był? Że dokonał odkrycia, które tak naprawdę ruszyło z posad bryłę świata? To wszystko prawda, ale prawda ma to do siebie, że taka „prawdziwa prawda” jest banalna i w swej wielkiej banalności nie potrzebuje żadnych felietonowych apologetów, bo broni się sama.

No to może uderzyć we współczesność? I pisać o tym, że nasz dzisiejszy UMK i ta uczelnia, którą pamiętam z czasów mych studiów, to po prostu nie to samo. I że dalej przybywa w niej pięknych, funkcjonalnych budynków, uniwersyteckich auli, sal wykładowych, laboratoriów i pracowni. I zachwycać się pięknymi nowymi budynkami uniwersyteckiego kampusu? Można i tak, ale nie o to chodzi! Nowych kampusów, a w nich nowych budynków uniwersyteckich i u nas, i na świecie coraz więcej. I coraz więcej w ich salach wykładowych młodych, roześmianych ludzi, takich samych jak w Kopernikańskich czasach

Co w prawie piszczy?

19 lutego 2013

w murach Uniwersytetu Jagiellońskiego czy uniwersytetów w Bolonii, Padwie czy Ferrarze.

Nie chodzi bowiem o budynki, tylko o to, co się w nich dzieje. Bo powinny być one kolebkami myśli, która byłaby w stanie naprawdę pchnąć ten świat do przodu, tak jak uczyniła to myśl młodego torunianina Mikołaja. Myśli uniwersalnej, która łączy i inspirowała jednocześnie tych z Wisły i tych z Ferrary, Padwy i Bolonii.

A wcale nie jest powiedziane, że tak właśnie musi być. Bo historia pokazała, do jakich dewiacji zdolna jest błędząca myśl ludzka, nawet gdy powstała w szacownych aulach. Myśl, która przybiera formę doktrynalnego kanonu, w imię którego płoną na stosach ci, którzy jej w takim wymiarze nie zaakceptowali i którzy chcieli, by była niezbędnym elementem twórczego rozwoju i narzędnikiem do czynienia świata lepszym. I dlatego właśnie nasz dzisiejszy Koper-

nikański jubileusz, a tym samym święto naszej Kopernikańskiej uczelni powinny nam przypominać o naszym obowiązku wobec mistrza Mikołaja, obowiązku tak profesorów, jak i studentów. I to przypomnienie niech będzie dla nas nakazem kontynuacji tego, co w Kopernikańskiej filozofii nauki i celu jej uprawiania najważniejsze.

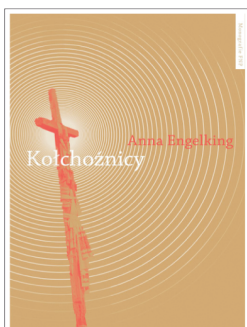
I teraz my stajemy się odpowiedzialni za to, by tę właśnie tradycję kontynuować i stać na jej straży. Bo jesteśmy to winni naszemu wielkiemu poprzednikowi. I jeśli obowiązku tego nie dopełnimy, nauka srogo się na nas zemści. Bo nauka to wielka Pani. I nigdy nie puszcza płazem traktowania jej jak płatnej dziwki, przebranej jedynie w kolorowe fatałaszkę taniej sensacji dla ekscytowania gawiedzi, czy też zimnej marmurowej jejmości na cokole, która ma do zademonstrowania ludowi jedynie swą wyższość i niedostępność. Bo prawdziwa Nauka, taka jaką tworzył Kopernik, jest czymś ciepłym i przyjaznym ludziom. I czymś, czego zadaniem jest ludziom pomagać, a nie panować nad nimi.

Marian Filar



WYDAWNICTWO NAUKOWE
UNIwersytetu Mikołaja Kopernika

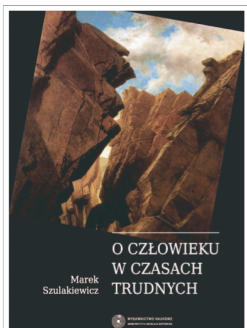
WYBRANE NOWOŚCI



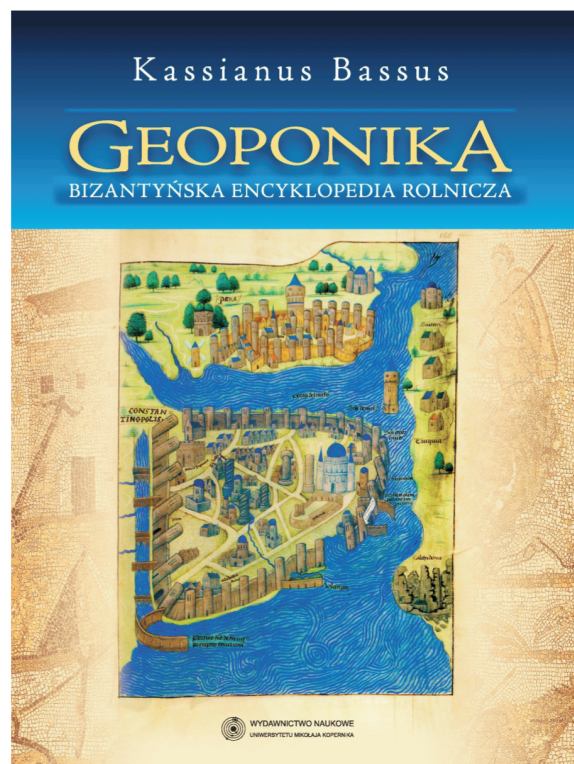
Anna Engelking,
Kolchoźnicy.
Antropologiczne studium
tożsamości wsi białoruskiej
przełomu XX i XXI wieku,
s. 858, okładka twarda
z obwolutą, ISBN: 978-83-
231-2922-6, seria
Monografie FNP



Grzegorz Karwasz,
Jolanta Kruk,
Idee i realizacje dydaktyki
interaktywnej - wystawy,
muzea i centra nauki,
s. 206, okładka miękka,
ISBN: 978-83-231-2957-8



Marek Szulakiewicz,
O człowieku w czasach
trudnych. Urywki
filozoficzne,
s. 294, okładka miękka ze
skrzydełkami, ISBN: 978-
83-231-2842-7



Kassianus Bassus,
Geoponika. Bizantyńska encyklopedia
rolnicza, z języka greckiego przełożył,
wstępem i komentarzem opatrzył Ireneusz
Mikołajczyk, s. 466, okładka twarda, ISBN:
978-83-231-2966-0

Pierwsze polskie tłumaczenie agronomicznego dzieła,
które jest podstawowym źródłem do poznania nie
tylko rolnictwa oraz hodowli, ale i sztuki kulinarnej
wczesnego i średniego Bizancjum.

Wykaz wszystkich nowości Wydawnictwa Naukowego UMK jest dostępny pod adresem:

www.wydawnictwoumk.pl

DYSTRYBUCJA PUBLIKACJI WN UMK:

tel./fax 056 611 42 38

e-mail: books@umk.pl

www.wydawnictwoumk.pl